


LIST DO HEBRAJCZYKÓW,

ROZDZIAŁ SIÓDMY ¹

 . . . wieczorem i słyszeć jak Joyce śpiewa. Czy wiedzieliście, że to już jest cudem samo w sobie? Ta dziewczynka, jak ona może o tym wszystkim myśleć? I każdego wieczora ona ma dla nas coś nowego. Jak ona może o tym wszystkim myśleć, to jest naprawdę mały geniusz. Niech Pan błogosławi to dziecko.

² Więc, jutro, o drugiej trzydziści, w domu pogrzebowym, w Charlestown, Indiana. Spotykamy się, aby okazać szacunek naszej drogiej, zmarłej siostrze, Siostrze Colvin, w—w domu pogrzebowym i przy grobie, jutro po południu. Tej, która kiedyś żyła tak jak wy, dzisiaj wieczorem, i przeszła za zasłonę, gdzie wy kiedyś przejdziecie. I wszyscy, którzy chcą uczestniczyć w nabożeństwie, mogą przyjść. To będzie z pewnością wielką pomocą dla rodziny Colvin, wiedzieć, że ta świątynia, tutaj, gdzie oni wszyscy tak długo chodzili do kościoła i tak dalej, będzie. . . Cieszylibyśmy się gdybyście przyszli. I myślę, że. . . nasz drogi Brat McKinney, ten, który głosił na pogrzebie mojego brata, wiele lat temu, ma poprowadzić główną część pogrzebu i ja zostałem poproszony, żeby przyjść i pomóc mu w—w nabożeństwach pogrzebowych.

³ Więc, ja się po prostu trochę spóźniłem dzisiaj wieczorem. Mam tyle rzeczy do zrobienia, że nie wiem, za co się zabrać. Jest tak wiele wezwań do kolizji i wypadków, ludzie dzwonią i przychodzą. Więc, ja właśnie opuściłem Louisville, kilka minut temu, żeby tu szybko wrócić, i zostało mi kilka rozmów telefonicznych, które są naprawdę wyczerpujące, i chyba muszę je jeszcze dzisiaj wieczorem odbyć. A więc módlcie się o nas, kiedy będziemy jechać.

⁴ I dzisiaj rano nie doszedłem do mojego—mojego tekstu, do 7 rozdziału Księgi Hebrajczyków. Podczas gdy to otwieramy, dzisiaj wieczorem, chciałbym ogłosić spotkanie z Bratem Grahamem Snellingiem, u góry, tutaj w namiocie, na końcu Brigham Avenue. Jeśli Pan pozwoli, chcę wrócić w środe wieczorem. I my będziemy tam siedzieli pewnego wieczoru, kiedy tam pojedziemy jako delegacja, jakoś tak w tym tygodniu, żeby odwiedzić Brata Grahama na spotkaniu. I on jest. . . mówi: „Ma miłe grono odbiorców”. I—i on będzie to doceniał, że przyjdziemy z pomocą. Brat Graham Snelling, każdy z was, kto bierze udział w spotkaniu, albo chciałby, to jest dokładnie tutaj, na końcu Brigham Avenue. Każdy wam może powiedzieć, gdzie to jest. Na samym końcu placu zabaw jest ustawiony namiot.

On docenia waszą współpracę. Ponieważ my, jako świątynia, zobowiązaliśmy się do współpracy z nim w stu procentach, dlatego próbujemy pomóc.

⁵ Więc, wtedy, wkrótce dojdziemy do tego miejsca, jeżeli Pan pozwoli, do 11 rozdziału Listu do Hebrajczyków, za kilka wieczorów, jeżeli Bóg pozwoli, i myślę, że tam również będziemy mieli wspinały czas.

⁶ Och, Pan nas pobłogosławił tego poranka w cudowny sposób, jakże On na nas wylał Swojego Ducha! A teraz, dzisiaj wieczorem, oczekujemy, że On to zrobi jeszcze raz; i potem w środę wieczorem, i tak dalej. I—i te wieczory, które ominę, Brat Neville będzie tutaj, żeby je przejąć, jeżeli ja wyjadę.

⁷ Nigdy nie wiem, co będę robił, mogę być tutaj o tej godzinie, a za godzinę mogę zostać wezwany do Kalifornii. Widzicie, po prostu nie wiem gdzie Pan mnie pošle. Właśnie dlatego jest mi trudno snuć plany i mówić, że my—my robimy *to-i-to*. Ja mogę zacząć robić pewną rzecz, a Pan mnie pošle gdzieś indziej. Widzicie? Więc my po prostu nie wiemy, co On uczyni. Lecz: „Jeśli Pan pozwoli”, my tak mówimy. I myślę, że my mamy polecenie albo nakaz, w Biblii, że: „Jeśli Pan pozwoli, to zrobimy *takie-i-takie* rzeczy”. Więc jeśli przypadkiem nie umówimy się na spotkania, które my . . . albo spotkania nie dojdą do skutku, to czujemy, że może Pan nie chciał, żeby tak się stało.

⁸ Pewnego dnia byliśmy opóźnieni, Brat Roberson, Brat Wood i ja. I my się zastanawiamy: „Dlaczego?” Siedzieliśmy tam, patrzyliśmy na mapę, jadąc prosto, i przejechaliśmy drogą mniej więcej osiemdziesiąt kilometrów, z powrotem, prosto na północ. Podróżowałem autostradą, od kiedy miałem mniej więcej czternaście lat. I ja się zastanawiam, jak to w ogóle zrobiłem. Staliśmy tam wszyscy trzej. My wszyscy podróżowaliśmy po autostradach. Patrzyłem prosto na mapę, trzymając się drogi 130, jadąc przez Illinois, i zrobiłem mały, lekki zwrot, nie zauważając, że słońce było za nami zamiast przed nami. Jechaliśmy na północ zamiast na południe. I po pierwsze, wiecie, kiedy przeszedłem przez ulicę, powiedziałem: „To nie jest właściwa droga”. Spojrzałem tam i okazało się, że jesteśmy jakieś osiemdziesiąt kilometrów od drogi. Od razu zawróciłem . . .? . . .

⁹ Potem, gdy wróciliśmy, rozmawialiśmy. Ja powiedziałem: „Wiecie dlaczego? My . . . Pan mógł nas pokierować tą drogą, żeby uchronić nas przed jakimś strasznym wypadkiem, gdzieś tutaj, żebyśmy mogli zrobić coś inaczej. Wiemy, że wszystkie rzeczy współdziałają ku dobremu dla tych, którzy miłują Pana. To jest wszystko, o czym musimy pamiętać”.

¹⁰ Więc, dzisiaj wieczorem, my teraz zaczynamy małą, pouczającą lekcję. I jeśli jestem . . . Myślę, że do tego nie dojdziemy dzisiaj wieczorem, a może dojdziemy do . . . To jest

wspaniały rozdział, nauczający o dziesięcinach dla kościoła. I to jest wspaniały temat, przy którym moglibyśmy pozostać przez całe tygodnie, przy tej jednej rzeczy, jak Abraham zapłacił dziesięcinę Melchizedekowi, i czy to jest konieczne.

¹¹ Czy ten wentylator przeszkadza komuś tam, z tyłu? Wolelibyście go wyłączyć? Może on komuś przeszkadza, dmucha komuś prosto w twarz, którykolwiek wentylator. Jeżeli tak jest, po prostu podnieście ręce. I, albo po prostu pošlij jednego z porządkowych, pošlij kogoś do tego brata, tutaj, on go dla ciebie wyłączy. A ja tak jakos trzymam go z dala od siebie; robi mi się gorąco, pocę się, a potem wiecie, od razu dostaje chrypki. Więc, to zależy od was, bo mi to w żaden sposób nie będzie przeszkadzało. Chcemy, żebyście teraz czuli się komfortowo.

Będziemy się starali nie zabrać wam zbyt wiele czasu, ale po prostu zajrzemy prosto do Słowa. A zanim to zrobimy, porozmawiamy tylko przez chwilę z Autorem.

¹² Więc, Niebiański Ojcze, nie wiemy, co nas czeka. Ale jedyną rzeczą, którą wiemy, i co do której jesteśmy przekonani, jest to, że mamy przed sobą dobre rzeczy. Gdyż jest napisane: „Oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani do serca ludzkiego nie wstąpiło to, co Bóg ma przygotowane dla tych, którzy Go miłują”.

¹³ I my się modlimy, żebyś otworzył okna Nieba dzisiaj wieczorem, w Swoim spichlerzu, i dał nam Swoje Słowo, które będzie czymś odpowiednim, czymś, co sprawi, że nasza wiara jako chrześcijan wzrośnie, i uczyni nas bardziej—bardziej zakorzenionymi w Ewangelii, niż byliśmy, gdy tu weszliśmy. Spraw to, Ojcze. Niechby Duch Święty wziął Boże Słowo i przekazał Je każdemu sercu, zgodnie z naszą potrzebą. Modlimy się w Imieniu Jezusa, Twojego umiłowanego Syna. Amen.

¹⁴ Więc, tego poranka, zostawimy ostatni wiersz 6 rozdziału tak, żebyśmy mogli przejść bezpośrednio do 7.

Gdzie ten, który nas poprzedzał, wszedł za nas sam Jezus, został uczyniony najwyższym kapłanem na wieki, według porządku Melchizedeka.

¹⁵ Teraz przeczytamy pierwsze trzy wiersze, albo pierwsze dwa wiersze, albo raczej pierwsze trzy wiersze, z 7 rozdziału, żebyśmy mogli od razu zacząć.

Ponieważ ten Melchizedek, król Salemu, kapłan Boga najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahamowi, gdy ten wracał po zabiciu królów, pobłogosławił go;

Któremu również Abraham dał dziesiątą część ze wszystkiego (to są wasze dziesięciny); najpierw jest, według tłumaczenia, Królem sprawiedliwości, . . . potem również Królem Salemu, to znaczy Królem pokoju;

Bez ojca, bez matki, bez rodowodu...ani początku...nie mający ani początku dni, ani końca życia; lecz uczyniony podobnym do Syna Bożego; pozostaje kapłanem na zawsze.

¹⁶ Co za cudowne stwierdzenie! Więc będziemy musieli wrócić do Starego Testamentu, żeby wykopać te wielkie ziarna. I, och, jak ja je kocham!

¹⁷ Wiecie, tam, w Arizonie, zwykle przeszukiwaliśmy teren. I wchodziliśmy na odpowiednio wyglądający kawałek ziemi, Pan Mc Anally i ja. I widzieliśmy takie miejsce, gdzie to wyglądało jak takie małe rowki, gdzie był niewielki odpływ, oni to nazywają „podmyciem”. I ja... On mnie tam zaprowadził i kazał mi pocierać piasek, i „fuu”, dmuchać w niego. Potem pocierać i „fuu”, dmuchać w niego. I ja się zastanawiałem dlaczego on to robił. Dowiedziałem się, widzicie, że kiedy dmuchasz w piasek, on będzie lekki. A wszystko, nawet ołów, jest lżejsze od złota. Złoto jest cięższe niż ołów. Więc kiedy dmuchniesz, wszystkie pozostałe metale, piasek i brud, zostaną zdmuchnięte, ale złoto zostanie na ziemi. Dlatego, jeżeli *tutaj* jest coś podmyte, to pokazuje, że gdzieś tam jest smuga złota. Ten deszcz wypłukał te małe kawałki. Następnie wzięliśmy kilofy i tak dalej, i rozkopaliśmy prawie całe wznesienie, próbując znaleźć złoto. Wywierciliśmy dziury w ziemi, rozkopaliśmy je. Podłożyliśmy dynamit i wysadziliśmy to w powietrze. Dalej wysadzaliśmy w powietrze szyby, schodziliśmy w dół, aż znaleźliśmy tę główną żyłę. Więc to jest to, co my nazywamy „poszukiwaniem”.

¹⁸ A dzisiaj wieczorem próbujemy wziąć Boże Słowo i użyć Je, przez moc Ducha Świętego, żeby wymiotło z nas wszelką obojętność i wątpliwości, wszystkie te małe, lekkie, puszyste rzeczy, które po prostu nie mają żadnego fundamentu, nie mają żadnego znaczenia w naszym życiu, chcemy to wszystko zdmuchnąć, żebyśmy mogli znaleźć tę chwalebna Żyłę. Tą Żyłą jest Chrystus.

¹⁹ A teraz niech Bóg nam pomoże, kiedy czytamy i studiujemy Jego Słowo. W prawie trzech ostatnich rozdziałach mówiliśmy o słuchaniu Melchizedeka, teraz i wtedy.

²⁰ Więc myślę, że Paweł podaje właściwą interpretację.

Bowiem ten Melchizedek, król Salemu, . . .

„Król Salemu”. I każdy badacz Biblii wie, że Salem było dawniej. . . Jeruzolima była dawniej nazywana „Salem”. I On był Królem Jeruzolimy. Obserwujcie Go.

. . . kapłan Boga najwyższego (to jest pośrednik), który spotkał Abrahama . . .

Chcę poznać Jego genealogię, tego wielkiego Człowieka, żebyście najpierw wiedzieli, Kim On jest, a potem wy... przejdziemy do tej historii.

*... wracał po zabiciu królów i pobłogosławił go;
Któremu... Abraham dał dziesiątą część...
najpierw... według interpretacji, Królem
sprawiedliwości,...*

Teraz patrzcie: „Sprawiedliwość”. Więc, my mamy własną sprawiedliwość, mamy pozorną sprawiedliwość, mamy wypaczoną sprawiedliwość, wszystkie rodzaje. Ale jest jedna, prawdziwa sprawiedliwość i ta sprawiedliwość pochodzi od Boga. I ten Człowiek był Królem sprawiedliwości. Kim On mógł być?

²¹ Więc, On był Królem sprawiedliwości, Królem Jerozolimy, Królem sprawiedliwości, Królem pokoju. Jezus został nazwany: „Księciem pokoju”. A księżę jest synem króla. Więc, ten Człowiek był Królem pokoju, zatem On by musiał być Ojcem Księcia pokoju. Rozumiecie to?

²² Teraz zobaczmy, wejźdźmy trochę głębiej w Jego genealogię, żebyśmy widzieli, dokąd zmierzamy.

Bez ojca,...

Więc, Jezus miał Ojca. Czy w to wierzycie? Pewnie, że miał.

... bez matki,...

Jezus miał matkę. Ale ten Facet nie miał ani ojca, ani matki.

... bez rodowodu,...

On nie miał kogoś, od kogo On by pochodził, żadnego pochodzenia. On zawsze był. „Bez rodowodu”.

... nie mający ani początku dni,...

Nie było takiego czasu, w którym On miał początek.

... ani końca życia;...

To nie mógł być nikt inny niż Bóg. To mógł być tylko On.

²³ Więc teraz zwróćcie uwagę, kiedy będziemy czytać następny wiersz. Widzicie? „Najpierw jest, według tłumaczenia, Królem sprawiedliwości”. To nie jest to, do czego chcę dojść. 3 wiersz:

*... ani końca życia; lecz uczyniony podobnym do Syna
Bożego;...*

Więc, On nie był Synem Bożym, bo jeśli On byłby Synem, miałby początek. A ten Człowiek nie miał początku. Jeżeli On był Synem, to musiał mieć zarówno ojca, jak i matkę. „A ten Człowiek nie miał ani ojca, ani matki. Lecz On był uczyniony podobnym do Syna Bożego”.

... pozostaje kapłanem na zawsze.

²⁴ Więc, dr Scofield próbuje powiedzieć, że: „To było kapłaństwo, nazywane: ‘Kapłaństwem Melchizedeka’”.

Lecz ja po prostu chcę się tym zająć, dla was, przez kilka minut. Jeżeli to było kapłaństwo, to ono musiało mieć początek

i musiało mieć koniec. Ale: „Ono nie miało początku ani nie miało żadnego końca”. I on nie powiedział, że spotkał się z kapłaństwem. On spotkał się z Człowiekiem, a Jego Imię brzmiało „Melchizedek”. On był Osobą, nie denominacją, nie kapłaństwem albo ojcostwem. On absolutnie był Człowiekiem, który miał na Imię Melchizedek, który był Królem Jerozolimy. Nie kapłaństwo, ale Król bez ojca. Kapłaństwa nie mają ojców. „I ten Człowiek był bez ojca, bez matki, bez początku dni i bez końca życia”. Więc, Syn Boży. . .

25 Kto to był, to był Jahwe. To był Sam Wszechmogący Bóg. To nie mógł być nikt inny.

26 Teraz zauważcie: „On pozostaje na zawsze”. On ma świadectwo tutaj, że: „On żyje. On nie umiera”. On nigdy nie. . . Nigdy nie było inaczej, ale był żywy. „On pozostaje na zawsze”.

27 Więc Jezus został uczyniony na Jego podobieństwo. Więc, powodem, dla którego jest różnica między Bogiem a Jezusem jest to, że: Jezus miał początek; Bóg nie miał początku. Melchizedek nie miał początku, a Jezus miał początek. Ale Jezus został uczyniony na Jego podobieństwo. „Pozostaje kapłanem na zawsze”.

28 Więc, kiedy Melchizedek był na ziemi, On nie był nikim innym niż Bogiem Jahwe, zmanifestowanym przez stworzenie, On tu był tak jak teofania. Abraham spotkał Go kiedyś w swoim namiocie. I tak jak mówiliśmy dzisiejszego poranka: „Abraham Go rozpoznał. I On powiedział Abrahamowi, co zamierzał uczynić, ponieważ On nie zamierzał pozostawić dziedzica tego świata ślepych na rzeczy, które On zamierzał zrobić”.

29 Pozwólcie, że zatrzymam się tutaj na chwilę, żeby powiedzieć, że Bóg dalej ma to samo zdanie o Swoim Kościele. Wy nie jesteście dziećmi ciemności. Jesteście dziećmi Światłości. I. . . my, którzy. . . „Błogosławieni cisi, albowiem oni odziedziczą ziemię”. I czy Bóg, Który działał dla—dla Abrahama, który miał odziedziczyć ziemię. . . I On powiedział: „Nie ukryję tych rzeczy przed człowiekiem, który odziedziczy ziemię”. O ileż bardziej On objawi Swoje tajemnice Swojemu Kościołowi, który odziedziczy ziemię!

30 Daniel powiedział: „W owym dniu będą biegali tam i z powrotem, i wzrosnie poznanie”. I on powiedział: „Mądrzy rozpoznają swojego Boga, w tamtym dniu, i w tamtym dniu dokonają wielkich czynów. Lecz niegodziwcy nie rozpoznają Boga Nieba”. Oni Go znają w formie i w rytuałach, tak jak zostało powiedziane na naszej pierwszej lekcji, lecz oni Go nie znają na drodze doskonałości.

31 A Bóg może działać tylko przez doskonałość, ponieważ On jest doskonały. Niech będzie błogosławione Jego Imię! To musi być doskonały kanał, przez który Bóg działa, ponieważ On nie może robić nic innego, niż działać przez doskonałość. On Się nie

może w żaden sposób splamić. I właśnie dlatego Jezus przyszedł, żeby zgładzić nasze grzechy, żebyśmy mogli być doskonali, żeby Bóg mógł działać przez Swój Kościół. Właśnie tam znajduje się ta tajemnica.

Oto, gdzie świat jest ślepy. Oto, gdzie oni chcą powiedzieć, że: „Ty postradałeś zmysły”. Oto, gdzie chcą powiedzieć, że: „Nie wiesz o czym mówisz”.

Ponieważ: „Sprawy Pańskie są głupie dla mądrości tego świata. Lecz rzeczy tego świata są cielesne dla wierzącego”. Więc, ty jesteś inną osobą, żyjesz w innej sferze. Nie jesteś już więcej z tego świata. Przeszedłeś z tego życia do nowego Życia.

³² Dlatego Bóg nie objawia się światu, nie objawia się psychologowi, nie objawia się wykształconym usługującym, lecz pokornemu sercu. Swojemu ludowi, który jest łagodny, On im objawi tajemnice dotyczące wielkich, Bożych rzeczy. Widzicie to?

³³ Więc, teraz, Abraham miał odziedziczyć świat. Poprzez . . . Nasienie Abrahama miało być błogosławione przez wszystkie narody. Więc Bóg zstąpił i rozmawiał z nim w postaci Człowieka.

Więc, Bóg zawsze był na ziemi. Bóg nigdy nie opuścił ziemi. Gdyby On kiedykolwiek opuścił ziemię, nie wiem co by się z nią stało. Ale Bóg zawsze był tutaj w jakiejś formie. Och, chwała Jego Imieniu!

³⁴ On był z dziećmi na pustyni, wychodził z Egiptu w formie Światła. On, w formie Człowieka, przemówił do Abrahama. On, w formie Człowieka, przemówił do Mojżesza. On, w formie Człowieka, Swojego Syna, Jezusa Chrystusa, przemawiał do Kościoła.

I On dzisiaj przemawia przez Swój Kościół, przez namaszczonego Kościół żywego Boga, przez gliniane naczynia. „Wy jesteście gałęziami. Ja jestem Winoroślą”. Bóg dalej mówi, a świat widzi Jezusa tak, jak ty Go prezentujesz. Tak widzi świat. . . „Jesteście pisanymi listami, czytanyymi przez wszystkich ludzi”. Twoje życie mówi, kim jesteś.

³⁵ Więc, ten Abraham jest w drodze, idzie z powrotem. Wrócimy do Księgi Rodzaju i poczytamy o nim przez kilka chwil. Myślę, że to jest w 14 rozdziale Księgi Rodzaju. Och, jaka tu jest piękna historia! Więc, wszyscy znamy historię Abrahama, jak Bóg powołał go z ziemi chaldejskiej i z miasta Ur, i powiedział mu, żeby się oddzielił od swoich towarzyszy.

Bóg powołuje mężczyzn albo kobiety, On powołuje do oddzielenia.

³⁶ Więc, taki jest właśnie problem z kościołami dzisiaj, oni się nie chcą oddzielić od tych starych, cielesnych wierzących. Właśnie dlatego nie możemy iść dalej. My po prostu wchodzimy w ten jeden cielesny nurt i my—my mówimy:

„Och, Jim to dobry facet, nawet jeśli pije. Kiedy on . . . I ja z nim chodzę na salę bilardową, ale ja nie gram w bilard. Ja—ja—ja z nią chodzę na imprezy. Oni opowiadają sprośne żarty i tak dalej, ale ja ich nie opowiadam”.

³⁷ „Wyjdźcie spośród nich”. Tak jest. „Oddzielcie się. Nie dotykajcie się ich nieczystych rzeczy, a Ja was przyjmę”, mówi Pan. „Nie chodźcie w nierównym jarzmie razem z niewierzącymi”. Nie róbcie tego. Oddzielcie się.

³⁸ I Bóg powołał Abrahama, żeby się oddzielił od wszystkich swoich krewnych, i chodził razem z Nim. Bracie, czasami to oznacza opuszczenie kościoła. To oznaczało to dla Pawła. On musiał opuścić swój kościół. To oznaczało to dla wielu. Czasami to oznacza opuszczenie domu. Czasami to oznacza opuszczenie ojca i matki, i porzucenie wszystkiego. Nie chcę powiedzieć, że tak jest za każdym razem, ale czasami tak jest. To oznacza, że musisz pozbyć się wszystkiego, co jest pomiędzy tobą a Bogiem, i chodzić z Nim w samotności. Och, ta błogosławiona, słodka komunია, ta społeczność, którą masz, kiedy oddzielasz się od rzeczy tego świata i od cielesnych wierzących, którzy się z ciebie naśmiewają, i chodzisz samotnie z Chrystusem!

³⁹ Ileż to razy dziękowałem Bogu! On powiedział: „Ja ci dam ojców i matki w tym obecnym świecie. Dam ci przyjaciół i współpracowników. I Ja cię nigdy nie opuszczę, ani cię nie zostawię. Choćby cały świat odwrócił się plecami do ciebie, Ja będę szedł z tobą aż do końca tej drogi”.

⁴⁰ Jaki błogosławiony przywilej, że człowiek ma to wyzwanie, żeby podążać za Panem Jezusem, żeby oddzielić się od wszystkich swoich cielesnych towarzyszy, żeby podążać za Panem! A jeśli wydaje się, że jakaś osoba nie zachowuje się właściwie i prezentuje się jako chrześcijanin, ale kocha cielesne rzeczy, wtedy lepiej żebyś od razu znalazł sobie innego partnera. Tak jest. A jeśli nikt nie będzie z tobą chodził, jest Jeden, który obiecał, że będzie z tobą szedł. Chodzi o błogosławionego Pana Jezusa, On będzie z tobą szedł.

⁴¹ Bóg powiedział Abrahamowi: „Oddziel się”. I Abraham po prostu, tak po ludzku, wziął ze sobą swojego tatę, wziął ze sobą syna swojego brata, swojego bratanka; wszyscy się na nim uwiesili. A Bóg go nie pobłogosławił dopóki nie zrobił tego, co Bóg kazał mu zrobić.

⁴² Ja nie mówię, że nie jesteś chrześcijaninem. To znaczy, nie pozbawiam nikogo chrześcijaństwa. Lecz powiem to, że jeżeli Bóg powiedział ci, że masz coś zrobić, to On cię nie pobłogosławi, dopóki tego nie zrobisz. Dzisiaj wieczorem stoję za kazalnica i jedna z tych rzeczy wisi nade mną. Przez ostatnie dwa lata moje spotkania nie były takie, jakie powinny być. To dlatego, że zawiodłem Pana. On mi powiedział: „Jedź do Afryki, a potem do

Indii”. Tutaj to jest, zapisane właśnie tutaj, na końcu tej Księgi, właśnie teraz.

⁴³ Menadżer zadzwonił do mnie, powiedział: „Zostaw tych Afrykanów. Indie są gotowe”.

⁴⁴ Duch Święty spotkał się ze mną i powiedział: „Pojedziesz do Afryki, tak jak ci powiedziałem”.

⁴⁵ I minął kolejny rok. A menadżerowie... ja o Tym zapomniałem. On powiedział: „Jedziemy do Indii. Bilety już tu są”.

⁴⁶ Wyruszyłem, nie pamiętałem o Tym, dopóki nie dotarłem do Lizbony. Pewnej nocy myślałem, że umieram. Następnego poranka poszedłem najpierw do łazienki, żeby się wykąpać. Och, byłem tak chory, że ledwo mogłem wstać. Tam było Światło, które wisiało tam, w łazience, i powiedziało: „Wydawało Mi się, że Ja ci powiedziałem: ‘Jedź najpierw do Afryki’”.

⁴⁷ Od tamtego czasu moje spotkania powoli stawały się coraz większą porażką. Mimo, że pojechałem do Indii i było tam prawie pół miliona, lecz to nie było czynieniem tego, co Bóg powiedział, żeby uczynić. Czuję, że moje spotkania nigdy nie osiągną sukcesu, dopóki nie wrócę dokładnie z powrotem i nie uporządkuję tej sprawy. Nie ważne co robię, Afryka musi być pierwsza, ponieważ muszę to zrobić. Tam jest złożone Boże, Wieczne Słowo, ono tam jest. Wiedziałem, że nie powinienem tego robić. Lecz muszę wrócić. I czuję, że w tym nadchodzącym roku wyjdę z tej skorupy, z pomocą Pana.

⁴⁸ Ta cudowna, stara Ewangelia, ona rosła z łatwością jak dąb, ale wierzę, że ona jest teraz prawie gotowa rozwinąć swoje gałęzie. Ja temu wierzę, temu wielkiemu Przesłaniu oraz tej wielkiej rzeczy, wierzę, że Pan nam pozwoli jeszcze raz wstrząsnąć światem dla Bożej chwały.

⁴⁹ Musisz zrobić to, co Bóg ci kazał zrobić. I Abraham poszedł dalej, i zabrał ze sobą rodzinę. On ich miłował. To jest ta ludzka część. Ale po jakimś czasie, niedługo potem, jego ojciec umarł i on go pochował. Potem on miał swojego bratanka, wtedy zaczęły się kłótnie i sprzeczki. A w końcu Lot dokonał swojego wyboru i poszedł do Sodomy. I zauważcie, Abraham się z Lotem nie kłócił. On powiedział: „Jesteśmy braćmi. Nie możemy się spierać. Ale ty podnieś głowę i idź tą drogą, którą chcesz iść. Jeżeli pójdziesz na wschód, ja pójdę na zachód. Pójdziesz na północ, ja pójdę na południe”. To jest chrześcijańska postawa, być gotowym dać drugiemu człowiekowi to, co najlepsze. Ty mu to zawsze zaprezentuj, niech on dokona wyboru.

⁵⁰ Dlaczego? Co skłoniło Abrahama, żeby to zrobić? On wiedział, że Bóg mu obiecał, że on to wszystko odziedziczy tak czy owak. Amen. Więc, w takim razie, namiot czy chatka, dlaczego mielibyśmy się troszczyć? Ta cała rzecz należy do nas. „Błogosławieni cisi, albowiem oni odziedziczą ziemię”.

To wszystko należy do nas. Bóg tak powiedział. Więc daj człowiekowi wybrać to, co najlepsze, jeśli on tego chce. Być może to jest wszystko, co on kiedykolwiek dostanie. Ale to wszystko należy do was, dziedziców zbawienia, dzięki obietnicy. To wszystko jest wasze.

⁵¹ Więc Sara, najpiękniejsza kobieta w kraju, usiadła tam, na zboczu wzgórza, ze swoim mężem, tak jak powinna to była zrobić. Ona była prosta, więc, ona mogła nosić proste sukienki w kropki, albo jakkolwiek chcecie to nazwać. Podczas gdy Pani Lot ubierała się jak milionerka. A jej mąż był burmistrzem miasta. On był sędzią, który siedział w bramie. Ona miała wszystko; chodziła na wszystkie kółka krawieckie i na przyjęcia karciane, które się odbywały w Sodomie i Gomorze. Lecz Sara była bardziej zadowolona, żyjąc skromnie ze swoim mężem i wiedząc, że jest w Bożej woli, niż gdyby miała cieszyć się z bogactw albo rozkoszować się bogactwem przez pewien czas. Tak jest. To właśnie wtedy Bóg przychodzi.

⁵² I ty, pewnego dnia, z taką pewnością, z jaką obierasz niewłaściwą drogę, pewnego dnia to cię osiągnie. Być może myślisz, że wszystko będzie dobrze. Być może myślisz, że sobie radzisz, ale tak nie jest. Może się wydawać, że to wszystko jest zasłonięte, ale to nie jest zasłonięte. Bóg wie wszystko. On wie, czy myślisz szczerze, gdy coś wyznajesz, czy nie. On wie, czy jesteś szczerzy, kiedy mówisz, że w Niego wierzysz oraz, że jesteś zbawiony i przyjąłeś Go, i jesteś martwy dla rzeczy tego świata, i jesteś żywy w Chrystusie. On o tym wie.

⁵³ Więc zwróćmy uwagę na Abrahama, chcę, żebyście dostrzegli autentycznego ducha. Och, cała ta błogosławiona rzecz, tutaj, to jest łaska. Chciałbym, żebyście przeczytali razem ze mną z 14 rozdziału Księgi Wyjścia, tylko przez chwilę.

⁵⁴ Więc, pierwszą rzeczą, która się wydarzyła, kiedy oni tam dotarli, było to, że Lot wpadł w tarapaty. Dlaczego? On był poza wolą Bożą. A jeśli wpadniesz w tarapaty, kiedy jesteś w Bożej woli, Bóg ci pomoże. Lecz jeśli jesteś w tarapatkach, będąc poza Bożą wolą, to możesz zrobić tylko jedną rzecz, jeszcze raz wrócić z powrotem do Bożej woli.

⁵⁵ Więc wszyscy królowie zebrali się razem i doszli do wniosku, że te równiny są dobrze nawodnione, i oni po prostu poszli tam, i zdobyli tę małą Sodomę, Gomorę, przejęli to. I oni to uczynili. A kiedy oni tam poszli i przejęli to, zabrali ze sobą Lota.

⁵⁶ Chciałbym, żebyście zwrócili uwagę na Ducha Chrystusowego tutaj, w Abrahamie. Zwróćcie teraz uwagę na 14 wiersz.

*A kiedy Abraham usłyszał, że jego brat...
(Rozumiecie to?) ...jego brat został wzięty do niewoli,
uzbroił swoją wyszkoloną służbę, urodzoną w jego*

własnym domu, trzysta osiemnaście osób, i ścigał ich aż do Dan.

57 Och, co za błogosławiona myśl o łasce! Abraham, kiedy jego brat odpadł od łaski, chociaż był w tym stanie odstępstwa, kiedy on usłyszał, że świat go porwał, schwytał go i zabrał, żeby go uśmiercić, Abraham działał przez Ducha Chrystusa. On poszedł i uzbroił wszystkich swoich ludzi, którzy się urodzili w jego domu, poszedł za nimi, i ścigał ich aż do Dan. A Dan jest najdalszą częścią Palestyny: „od Dan do Beer-Szeby”, od jednego końca do drugiego. I to jest przedobraz Chrystusa, kiedy On zobaczył, że świat zabrał . . . upadł, On ścigał nieprzyjaciela do samego końca, żeby przyjąć z powrotem upadłą rasę Adama.

58 Chciałbym, abyście zwrócili uwagę na następny wiersz, jak słodko tutaj mówi Duch przez niego. W porządku, teraz 15 wiersz.

I on przywiózł z powrotem cały (cały) majątek, a także przyprowadził swojego brata Lota, i jego majątek, a również kobiety, i ludzi.

59 Kiedy Abraham poszedł za wrogiem, który zabrał jego brata, ścigał go przez cały naród, aż do Dan, i odzyskał z powrotem wszystko, co on w tym upadku stracił.

60 Jaki to jest piękny obraz Chrystusa, Który usłyszał z Nieba, że my byliśmy zgubieni i przyszedł, i ścigał nieprzyjaciela aż do piekła, i przejął zgubione dusze, i przyprowadził nas z powrotem, i przywrócił nas do wszystkiego, co mieliśmy przed upadkiem! My, odstępcy, my, którzy urodziliśmy się, żeby być synami Bożymi, którzy zostaliśmy wypaczeni, zmienieni w synów diabła i uczynieni . . . poszliśmy za rzeczami tego świata, i czyniliśmy źle, i postępowaliśmy chciwie, tak jak Lot, sprzedając swoje pierworództwo, i poszliśmy za rzeczami tego świata. Chrystus zstąpił. Mimo, że upadliśmy; Bóg od początku wiedział, kto będzie zbawiony, a kto nie, dlatego zstąpił i ruszył w pogoń za nieprzyjacielem przez życie, przez śmierć, przez raj, do piekła. I przeszedł całą drogę z Chwały do piekła, zawładnął mocami piekła, przejął klucze od diabła, zmartwychwstał, i przywrócił ludzkości to, żeby znowu mogła być synami i córkami Boga.

61 Widzicie tego Ducha w Abrahamie, Ducha Chrystusa, który przychodzi z nim?

62 Więc chciałem, żebyście zwrócili uwagę na coś troszeczkę dalej, kiedy czytamy.

I król Sodomy wyszedł mu na spotkanie po tym, jak on wrócił po zabiciu tego króla Chedorlaomera, i . . . królów . . . byli z nim w dolinie Shaveh, która była doliną króla.

63 Oni wyszli. Król Sodomy został przyprowadzony z powrotem. Jego brat został przyprowadzony z powrotem.

Dzieci zostały przyprowadzone z powrotem. I tutaj królowie wyszli mu na spotkanie. I tutaj jest także to, do czego chciałbym dotrzeć, to przesłanie, teraz. Spójrzcie tutaj.

I—i Melchizedek, król Salemu (Król Jerozolimy, Król pokoju) przyniósł chleb i wino: i on był kapłanem Boga najwyższego.

I on go pobłogosławił, i powiedział: Niech będzie błogosławiony Abraham przez Boga najwyższego, właściciela niebios i ziemi:

⁶⁴ Melchizedek, Król Salemu, reprezentował również Siebie wśród innych królów. I zwróćcie uwagę, ta bitwa się zakończyła, Duch Boży w Abrahamie, Chrystusowy, który przyprowadził z powrotem jego upadłego brata, potem przywrócił go z powrotem do właściwego stanu, oddał mu wszystko, co stracił. On to odzyskał. A kiedy on to zrobił, On przyniósł chleb i wino, komunię. Czy nie widzicie Kim był Melchizedek? To był Bóg. Przyniósł komunię po bitwie.

⁶⁵ Więc, otwórzmy ponownie Ewangelię Mateusza 26:26, naprawdę szybko, i zobaczmy co Jezus o tym powiedział. W Księdze Mateusza, w 26 rozdziale i również w 26 wierszu, chcielibyśmy trochę tutaj poczytać. W porządku, Ewangelia Mateusza 26:26.

Potem Jezus poszedł z nimi na miejsce zwane Golgotą, Golgotą albo Getsemane (to mam na myśli), i powiedział do swoich uczniów: Siedzicie tutaj, podczas gdy ja pójdę trochę dalej pomodlić się.

⁶⁶ Myślę, że mam złe miejsce Pisma. Ewangelia Mateusza, dwudziesty . . . 26 wiersz z 26 rozdziału. Jeżeli ktoś to ma, niech mi to przeczyta, jeżeli—jeżeli możesz to znaleźć. Tylko minutkę. To jest piękny przedobraz tutaj. Nie chcę, żebyście to przegapili. Tutaj to mamy. To jest to, siostrzo.

A kiedy oni jedli, Jezus wziął chleb i pobłogosławił go, . . .

Co to było? Bitwa się skończyła.

. . . łamał go, dawał go swoim uczniom i mówił: Bierzcie i jedzcie; to jest moje ciało.

⁶⁷ Widzicie tego Melchizedeka? Setki lat wcześniej, kiedy On spotkał Abrahama, po tym jak bitwa się zakończyła, On mu dał chleb i wino. A tutaj Jezus daje uczniom po tym, jak Jego ciężka bitwa się skończyła, On im dał chleb i wino. Patrzcie. Patrzcie na to przyszłe Przyjście.

I on wziął kielich, i—i podziękował, i dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy;

Bo to jest moja krew nowego testamentu, która jest przelana za . . . grzechy i odpuszczenie grzechów.

Ale powiadam wam, odtąd nie będę już pił z tego owocu winnej latorośli, aż do tego dnia, kiedy będę pił, na nowo, z wami, w królestwie mojego Ojca.

68 Jesteśmy teraz w trakcie bitwy. Ruszamy w pogoń za naszym upadłym bratem, którego Bóg widział przed założeniem świata i predestynował go do Życia Wiecznego. A rzeczy tego świata wciągnęły go jak trąba powietrzna. Poszedł za towarzystwem i grupami społecznymi, on i jego żona, chodzili tam i z powrotem po ulicach, paląc, pijąc, i hulając, próbując znaleźć pokój. A Duch Chrystusa jest w nas, tak jak On był w Abrahamie, my poszliśmy za nim. Z całą zbroją Bożą, Aniołowie Boży rozbili obóz, a my poszliśmy przyprowadzić z powrotem naszego upadłego brata.

69 A kiedy ta bitwa w końcu się zakończy, spotkamy się ponownie z Melchizedekiem, błogosławionym Bogiem, Który pobłogosławił tam Abrahama i dał mu błogosławieństwo, dał mu chleb i wino, komunię. A kiedy ta bitwa się zakończy, my się z Nim spotkamy. My, którzy jesteśmy dziedzicami obietnicy Abrahama, współdziedzicami z Chrystusem w Królestwie, spotkamy Go na końcu tej drogi i znowu weźmiemy chleb i wino, kiedy ta bitwa się zakończy.

70 Kim jest ten Melchizedek? „Ten, który nie miał ojca, nie miał matki, nie miał początku dni ani końca życia”. On Tam będzie, żeby jeszcze raz udzielić komunii. Rozumiecie to?

71 Kiedy my się zatrzymujemy w niektóre wieczory, kiedy schodzimy się razem i przyjmujemy komunię z rąk usługujących, co reprezentuje, że wierzymy w śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie Pana Jezusa, że tę zasłonę, Jego ciało, w którym On był ukryty, Bóg, przyjmujemy jako symbol, że: „Jesteśmy martwi dla rzeczy tego świata i narodziliśmy się na nowo z Ducha”. I my chodzimy z Ciałem Chrystusa, wszyscy wierzący razem.

72 Kiedy zakończy się ta wielka bitwa, a my powstaniemy na nowo z Chrystusem, przyjmujemy komunię razem z Nim, w Bożym Królestwie, na nowo; i będziemy jeść ciało, i pić krew z winogron jeszcze raz, w Królestwie Bożym. Och! Tam jest Melchizedek. Oto, Kim On był.

73 Więc, przeczytajmy tutaj o Nim trochę dalej, i 18 wiersz.

A Melchizedek, król Salemu, przyniósł chleb i wino: . . . (Rozumiecie to?) . . . i on był kapłanem Boga najwyższego.

I on go pobłogosławił, i powiedział: Błogosławiony niech będzie Abraham przez Boga najwyższego, właściciela niebios i ziemi:

I on go pobłogosławił, . . . I on pobłogosławił . . .

I niech będzie błogosławiony Bóg najwyższy, który wydał twoich nieprzyjaciół do twoich rąk. I on dał mu jedną dziesiątą ze wszystkiego.

On zapłacił dziesięcinę Melchizedekowi. Abraham oddał Mu jedną dziesiątą zdobyczy.

⁷⁴ Chciałbym teraz, abyście zauważyli, że Paweł mówi dalej, podając teraz tło dla nadchodzącej lekcji.

I rzekł król Sodomy do Abrahama: Oddaj mi ludzi, a ty sobie weźmiesz majątności.

Więc, król Sodomy powiedział: „Teraz po prostu oddaj mi moich poddanych i weź majątności dla siebie”.

A Abraham powiedział do króla Sodomy: Podniosłem moją rękę do PANA, Boga najwyższego, . . .

Tam był *El Elyon*, „właściciel niebios i ziemi”.

. . . Boga najwyższego, właściciela niebios i ziemi,

Że nie wezmę ani nitki, ani nawet rzemyka, . . .

On nie miał wielkiej kampanii, żeby zbierać pieniądze. Jemu chodziło tylko o jego upadłego brata.

. . . i że nie wezmę niczego co twoje, żebyś nie powiedział: Ja uczyniłem Abrahama bogatym:

Z wyjątkiem tylko tego, co zjedli młodzi ludzie oraz należnej części dla ludzi, którzy poszli ze mną, . . .

⁷⁵ Więc chciałbym, abyście zwrócili uwagę na to, że Abraham powiedział: „Nie wezmę ani nitki, ani rzemyka do sandała”. On nie walczył na wojnie, żeby zarobić dużo pieniędzy. I prawdziwe, autentyczne bitwy nie są prowadzone z pobudek egoistycznych. W wojnach nie walczy się o pieniądze. Wojny toczą się dla—dla jakichś celów, dla zasad. Ludzie toczą wojny dla zasad. A kiedy Abraham poszedł za Lotem, on nie poszedł dlatego, że wiedział, że może uderzyć w królów i zabrać ich wszystkie posiadłości, on poszedł dla zasady „ratowania swojego brata”.

⁷⁶ I każdy usługujący, który został posłany pod inspiracją Króla Niebios, nie pójdzie po pieniądze; ani nie pójdzie zakładać wielkich kościołów, ani nie będzie chodził, żeby inspirować denominacje. On pójdzie tylko z powodu jednej zasady, a mianowicie: „Przyprowadzić z powrotem swojego upadłego brata”. Czy on dostanie w ofierze dziesięciocentówkę, czy nie, to nie robi dla niego najmniejszej różnicy.

⁷⁷ Tak jak mówię: „Prawdziwe wojny są toczone i prowadzone dla zasad, a nie dla pieniędzy”. A mężczyźni i kobiety, którzy przyłączają się do kościoła, i przychodzą do kościoła, żeby być popularni, ponieważ *Jonesowie* tam należą albo zmieniają kościół z małego kościoła na duży kościół, robią to z egoistycznych pobudek, i nie stoi za tym właściwa zasada. Powinniście chcieć stanąć na froncie bitwy.

78 W tej świątyni, tutaj, kiedy coś pójdzie nie tak, to wy, mężczyźni, i wy, kobiety, uciekacie i idziecie gdzieś indziej albo jesteście z dala tak długo, aż to zamieszanie, albo ta bijatyka się skończy, coś jest nie tak z waszym przeżyciem. Prawda.

79 Mamy tu taki zwyczaj. My mamy—my mamy tutaj porządek. Ten kościół jest oparty na zasadach Biblii. Jeżeli jest tutaj ktoś, kto nie postępuje właściwie i ty myślisz, że tak jest, to pójdz do niego i porozmawiaj z nim. Jeżeli nie możesz go przekonać, weź ze sobą jakiegoś brata, jeszcze jednego albo dwóch. Jeżeli on wtedy nie da się przekonać, powiedz to kościołowi. I kościół go odeśle, nie będzie miał z nim już więcej społeczności. I Jezus powiedział: „Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, Ja rozwiążę w Niebie”.

80 Właśnie dlatego macie tak wiele problemów, ponieważ nie przestrzegacie zasad Biblii. Jeżeli ktoś w kościele powoduje zamieszanie albo coś idzie nie tak, to nie jest twój obowiązek, żeby iść i rozmawiać o tym mężczyźnie, czy o tej kobiecie. Twoim obowiązkiem jest pójść do tego mężczyzny lub kobiety i powiedzieć mu gdzie zblądził. A jeśli cię nie usłucha, weź ze sobą kogoś innego. Jeśli tego nie posłucha, potem kościół pozwala mu odejść. Jezus powiedział: „Co ty rozwiążesz na ziemi, Ja rozwiążę w Niebie. Co ty zwiążesz na ziemi, Ja zwiążę w Niebie”. To jest siła kościoła.

81 Tutaj, nie tak dawno, pewien dobry kaznodzieja, mój przyjaciel, miał chłopca i ten chłopak chodził do kościoła, do swojego własnego kościoła. On doszedł do takiego miejsca, gdzie zaczął spotykać się z jakąś dziewczynką, która paliła, piła, i źle się zachowywała. Kaznodzieja powiedział: „Oczywiście, to jest jego sprawa”. Mój bardzo serdeczny przyjaciel i miły chłopak. Lecz on się zakochał w jakiejś młodej kobiecie; i ona była zamężna, miała kilkoro dzieci, jej mąż żył. On się bał, że będą musieli. . . że ten chłopak się z nią ożeni. Więc, ten brat był całkiem rozdarty. I on powiedział do mnie: „Bracie Branham, chciałbym, żebyś poszedł do tego, *takiego-i-takiego*, mojego chłopaka. Chcę, żebyś z nim porozmawiał”.

82 Ja powiedziałem: „Bracie. . .” Ja prawie powiedziałem jego imię. „Masz lepszy sposób. Nie wysyłaj mnie. Jeżeli ten chłopak żyje niewłaściwie i kościół widział jak on czyni źle, to jest sprawa kościoła, żeby się tym zająć. To zostało pozostawione kościołowi. I kościół idzie i mówi mu o tym”.

83 Więc on wziął jakiegoś brata, poszli i powiedzieli mu to. A on odpyskował temu bratu, powiedział, żeby zajął się swoimi sprawami, a on się zajmie swoimi. On wziął innego brata, dwóch kolejnych, dwóch diakonów, podeszli i powiedzieli to temu chłopakowi. On nie chciał tego słuchać. Oni to powiedzieli kościołowi. I on nie przychodził przez kilka wieczorów, żeby

pojednać się z kościołem po tym, jak poinformowano kościół o jego grzechu. Wtedy kościół pozwolił mu odejść.

⁸⁴ I mniej więcej miesiąc później on dostał zapalenia płuc, a lekarz powiedział: „Nie ma żadnej szansy na to, że on przeżyje”. Potem on się przyzwołał z powrotem. Bóg wie jak to zrobić.

⁸⁵ My próbujemy to robić sami z siebie: „Och, ty powinieneś wykopać *Tego-i-tego* z kościoła. Ty powinieneś zrobić *to, tamto* albo coś *innego*”. Czy wy, jako kościół, wykonaliście swoją część odnośnie tego? Tutaj to macie. To jest sposób, w jaki można sprawić, żeby oni się przyzwołali z powrotem, oddać ich raz diabłu.

⁸⁶ Co Paweł powiedział o tym mężczyźnie, który tam mieszkał ze swoją macochą? Oni go nie mogli przekonać. Powiedział: „Oddajcie go diabłu”. Patrzcie co się dzieje. I w następnym liście, który Paweł napisał, ten człowiek został naprostowany. Pewnie. Bóg ma sposób, w jaki te rzeczy czyni, jeżeli tylko będziemy przestrzegali Jego zasad.

⁸⁷ Może coś idzie nie tak w kościele, może to jest pomiędzy zgromadzonymi, to może być każdy z was bracia. Jeżeli w zarządzie diakonów jeden z was, diakonów, nie zachowuje się właściwie, inni diakoni przychodzą i mają spotkanie, spróbujcie tego brata przekonać, powiedzcie mu co on robi; albo jednego z waszych członków, kimkolwiek jesteś. Potem trzeba mu to przedstawić. Jeżeli on tego nie robi, wtedy przyjdźcie i powiedzcie o tym pastorowi. Potem on jest usunięty z kościoła, a potem niech będzie jak poganin i celnik. Potem patrzcie jak Pan nad nim pracuje. Widzicie, on właśnie wtedy dochodzi do siebie. Właśnie wtedy on zaczyna się czołgać. Ale my próbujemy robić to sami, wicie, próbujemy robić to . . . wszystkiego tak, jak powinniśmy to robić, więc nigdy nie odnosimy sukcesu.

⁸⁸ Więc, ten Melchizedek, Król Salemu, Książę, Kapłan Najwyższego, spotkał Abrahama i pobłogosławił go. I Abraham dał Mu dziesięcinę. I On był Królem Salemu. I On przyniósł chleb i wino, komunię, i dał to Abrahamowi, po bitwie, po tym, jak ci ludzie zostali odbici.

⁸⁹ Więc: „Wszystkie wojny”, tak jak mówiłem: „są prowadzone dla zasad”. Więc, jeżeli macie jakąś małą wojnę w kościele, to musi być właściwa zasada. Ty musisz walczyć o właściwą rzecz. I każdy członek kościoła powinien to czynić. Więc, to nauczanie jest dla kościoła. Właśnie po to tu jesteśmy. Właśnie po to tutaj stoje. Właśnie po to jest Boże Słowo, to jest dla kościoła.

⁹⁰ Nigdy nie pozwalajcie, żeby cokolwiek przeszkadzało temu kościołowi. Jeżeli tak się dzieje, wy jesteście winni, każdy jeden z was. I wy, w rozmaitych kościołach, jeśli coś w waszym kościele idzie nie tak, wy jesteście winni, ponieważ wy jesteście nadzorcami tego kościoła. To nie jest sprawa pastora. To nie jest sprawa zarządu diakonów. To jest twoja indywidualna

sprawa, żebyś poszedł do tego brata i zobaczył czy uda ci się go przekonać. Jeżeli nie, wtedy weź ze sobą dwóch albo trzech, a potem wróć. Jeśli on tego nie usłucha, powiedz o tym kościołowi. Potem on zostaje wyrzucony z Bożego Królestwa. Bóg powiedział: „Jeżeli wy, tam, go wyrzucicie, Ja go wyrzucę Tutaj, jeśli postąpiliście zgodnie z tym porządkiem”. Potem On spuścił na niego diabła, ku zbudowaniu . . . zatraceniu jego ciała. A potem on powróci. Tak jest. To jest sposób, żeby go zmusić do powrotu. Jeżeli on jest Bożym dzieckiem, to wróci. Jeżeli nie jest, więc—więc, on pójdzie dalej, a wtedy diabeł go pośle do jego Wiecznego miejsca.

⁹¹ Więc, chodzi o to jakie są tego motywy. Jeżeli ty po prostu jesteś na kogoś zły, wtedy to jest inna sprawa. Ale, jeżeli ten człowiek jest winny! A Lot poszedł i zszedł na złą drogę, chociaż był Hebrajczykiem. On poszedł i zszedł na złą drogę. On był w łasce, ale on od niej odpadł. A kiedy on wyszedł. . . I Lot—Lot był zbawiony. Nigdy nie myślcie, że Lot nie był zbawiony. On był. Ponieważ przez cały czas, kiedy był w złym miejscu, Biblia mówi, że: „Grzechy Sodomy codziennie trapiły jego sprawiedliwą duszę”. Więc, jego ciało czyniło jedną rzecz. I jaki był jego koniec? On przyniósł więcej hańby. Jego żona zamieniła się w słup soli. On miał dzieci ze swoimi córkami. Więc, widzicie jaką hańbę to przyniosło, ponieważ on odpadł od łaski i nigdy więcej nie wrócił z powrotem. I Bóg musiał go z tej ziemi zabrać.

⁹² Lecz on był dalej upadłym bratem, a Abraham zrobił wszystko co mógł, żeby sprowadzić go z powrotem. A Duch Święty, który był w Abrahamie, jest Duchem Chrystusa, który jest dzisiaj w kościele. Bez względu na to, co ten brat zrobił, ty zrobisz wszystko, co w twojej mocy, żeby znów przyprowadzić go z powrotem do społeczności Chrystusa. Bez względu na to, co on zrobił, ty będziesz się bardzo starał.

⁹³ Więc, chcemy znów zwrócić tutaj uwagę na to, kiedy ciągniemy tę lekcję o tym Melchizedeku, ten wielki Kapłan Salemu, właściciel Nieba i ziemi. Więc, był po pierwsze:

Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie mający ani początku dni, ani końca życia; lecz został uczyniony na podobieństwo Syna Bożego; pozostaje kapłanem na zawsze.

Teraz patrzcie. On nie był Synem Bożym, On był Bogiem Syna. On nie był Synem Bożym, Melchizedek nie był, lecz On był Ojcem Syna Bożego.

⁹⁴ Więc to ciało, które On miał, On je stworzył. Ono nie zostało przyniesione przez kobietę. Więc, z tym stworzonym ciałem, On nie mógł. . . Jakieś ciało, które On Sobie stworzył, żeby Sie objawić.

„Żaden człowiek nigdy nie może widzieć Boga. Bóg jest duchem”. Oczy śmiertelnika nie widzą tych rzeczy, chyba że to przybiera formę Słupa Ognia albo cokolwiek to było, albo formę jakiejś istoty, którą oni widzieli poprzez wizję. Ale . . . Bóg musi Się w jakiś sposób objawić. I Bóg objawił Się Abrahamowi w formie człowieka. On Się objawił Mojżeszowi w formie człowieka. On Się objawił dzieciom Izraela w formie Słupa Ognia. On Się objawił Janowi Chrzcicielowi w formie gołębiczy. Widzicie, On Się w tych formach objawiał.

Kiedy On Się objawiał w formie Człowieka, jako Król Salemu; Jerozolimy; nie z ziemskiego Jeruzalem, lecz z Niebiańskiego Jeruzalem. On Się w tej formie objawił. On został uczyniony „podobnym do” Syna Bożego.

⁹⁵ Więc, Syn Boży musiał przyjść przez kobietę, żeby zostać stworzonym tutaj; przez łono kobiety, ponieważ przez tę samą rzecz przysła śmierć.

⁹⁶ I On nie mógł przyjść przez stworzenie, tak jak Bóg to zrobił na początku. Gdzie Bóg, na początku, stworzył człowieka, a kobieta nie miała z tym nic wspólnego. Bóg po prostu powiedział: „Niech się stanie” i człowiek wyszedł z prochu. On go zawołał i żadna kobieta nie miała z tym nic wspólnego. Ale kobieta była wtedy w mężczyźnie.

⁹⁷ I Bóg wyjął kobietę z boku Adama. Czy to jest prawda? I wtedy kobieta poszła, i przyniosła mężczyznę przez seks. Więc jedyny sposób, w jaki Bóg mógł uczynić. . . On nie mógł przyjść w tej teofanii. On nie mógł przyjść jako Melchizedek. On musiał przyjść jako Mężczyzna i musiał przyjść przez kobietę. „Twoje Nasienie zrani głowę węża, a jego głowa zrani Twoją piętę”. Czy to rozumiecie? Bóg musiał przyjść przez kobietę; i On to uczynił, kiedy mieszkał w Swoim ciele Swojego Syna, Jezusa Chrystusa. „Bóg był w Chrystusie, jednając świat ze Sobą”. I On ofiarował Swoją Własną Krew jako ofiarę. I oddał Swoje Życie, żeby przez kanał śmierci mógł cię zbawić do Życia Wiecznego.

⁹⁸ Więc Bóg wtedy przyszedł i On został uczyniony „podobnym do” Syna Bożego. Widzicie? On był Człowiekiem stworzonym na *podobieństwo* Syna Bożego. Więc, On nie mógł być Synem Bożym, ponieważ ten Człowiek jest Wieczny.

⁹⁹ Syn Boży miał początek, On miał koniec. On miał czas Swoich narodzin, miał czas Swojej śmierci. On miał zarówno początek, jak i koniec. On miał zarówno ojca, jak i matkę.

¹⁰⁰ Ten Człowiek nie miał ani ojca, ani matki, początku ani końca życia. Ale On został uczyniony, ten Człowiek, Melchizedek, został uczyniony na *podobieństwo* Syna Bożego.

¹⁰¹ Więc, Syn Boży, kiedy On przyszedł na świat, w formie kobiety albo przez kobietę, w formie mężczyzny, został zabity, powstał na nowo trzeciego dnia, zmartwychwstał dla naszego

usprawiedliwienia i teraz trwa na wieki. I jak długo to ciało trwa, my również trwamy. A ponieważ On wstał z ziemi, my zostaniemy wzbudzeni na Jego podobieństwo. Taka jest historia Ewangelii. Niech będzie błogosławione Imię Pańskie. Nie Aniołowie, nie nadprzyrodzone istoty, nie pęk piór, które się wszędzie puszą, ale mężczyźni i kobiety, amen, stojący na Jego podobieństwo. Tak, panowie.

¹⁰² Tak jak to często mówiłem, powiem to tutaj jeszcze raz, w tym czasie. To się wydaje być odpowiednie. Czesalem mniej więcej pięć czy sześć włosów, które mi pozostały. I moja żona powiedziała: „Billy, ty się robisz łysy”.

¹⁰³ Ja powiedziałem: „Ale ja nie straciłem ani jednego z nich”.

¹⁰⁴ Ona powiedziała: „Gdzie one są?”

¹⁰⁵ Ja powiedziałem: „Powiedz mi gdzie one były zanim je dostałem, a ja ci powiem gdzie one na mnie czekają”. Tak jest.

¹⁰⁶ Kiedyś byłem wojownikiem, bokserem. Byłem silny i duży. I czułem, że gdybyś położył ten kościół na moich plecach, mógłbym iść z nim po ulicy. Powiem wam, że kiedy teraz wstaję każdego poranka, zdaję sobie sprawę z tego, że minęło czterdzieści lat. Widzicie? Nie jestem tym, kim byłem kiedyś. Zawodzę każdego dnia. Patrzę na moje ręce i myślę: „Popatrz tutaj. Więc, staję się starym człowiekiem”. Patrzę na moje ramiona. Widzę, że dużo przytyłem. Zazwyczaj nosiłem pasek o rozmiarze dwadzieścia osiem. Teraz noszę trzydziestkę. Widzicie, starzeje się, jestem coraz grubszy i skurczam się.

¹⁰⁷ Co to jest? Jem to samo, co zawsze jadłem. Jestem czystszy i żyję lepiej niż kiedyś, ta sama rzecz. Ale Bóg wyznaczył mi pewien czas i ja to muszę przyjąć. Ale błogosławiona myślą jest to, że w tamtym dniu On mnie na nowo wzbudzi. I wszystkim, czym byłem, gdy miałem dwadzieścia pięć lat, ja będę jeszcze raz, na zawsze. Amen. Tutaj to macie. Co mi przeszkadza starość? Deptałem po tym diable przez wiele lat, wiedząc, że ja Mu wierzę. Tak czy owak, ten krótki okres to jest i tak mała ilość czasu. Gdybyśmy tutaj zostali tylko przez trzy dwudziestki i dziesięć, siedemdziesiąt lat, nasz obiecany czas, co—co to jest, jak nie cierpienie i smutek? Co to jest? Zamieniłbyś ten szpital chorób zakaźnych na tę chwalebna rzecz tam, po drugiej stronie?

¹⁰⁸ Więc, niech będzie błogosławione Imię Pańskie! Coś we mnie spotkało się z tym Melchizedekiem pewnego dnia, On mówił do mnie o pokoju i dał mi Życie Wieczne. I to życie, to nie jest nic innego, niż świątynia, przez którą można głosić Ewangelię. Mówię to z całą szczerością, te dwie Biblie leżą przede mną otwarte. Gdyby mój Bóg skończył ze mną, jako głoszącym Ewangelię, i nie mógłbym już nic dla Niego zrobić, a moje dzieci byłyby na tyle duże, żeby zatroszczyć się o siebie, i On chciałby mnie zabrać właśnie teraz: „Amen”, to załatwia sprawę. Tak, panowie.

109 Jaką to czyni różnicę czy mam osiemdziesiąt lat, czy dwadzieścia? Jestem tu tylko z powodu jednej rzeczy: żeby służyć Panu. To wszystko. Jeżeli dalej będę mógł głosić Ewangelię, tak jak teraz, kiedy będę miał osiemdziesiąt lat, jaką to czyni różnicę czy mam czterdzieści lat, czy osiemdziesiąt? Dzisiaj wieczorem jest wielu ludzi w wieku osiemdziesięciu lat. I jest wiele dzieci, które umrą, a osiemdziesięcioletni człowiek przeżyje wiele z nich. Jaką to czyni różnicę? Chodzi o twoje motywy, twoje zasady, i my tu jesteśmy, żeby służyć Panu Jezusowi. To wszystko.

110 Wiedząc to, że: „To życie jest parą, o której jakiś człowiek powiedział; która kiedyś była, a potem jej nie ma”. Lecz jeśli mamy Życie Wieczne, Bóg obiecał, że On nas ponownie wzbudzi. I będziemy przyjmowali razem z Nim komunie, kiedy się skończą te dni, i kiedy On powie: „Wejdźcie do radości Pana, która była dla was przygotowana od założenia świata”.

111 Więc jaką to robi różnicę, tutaj, czy my coś mamy albo czy nie mamy? Czy jesteś młody albo czy jesteś stary, jaką to robi różnicę? Najważniejsze jest to, czy jesteś gotowy na spotkanie z Nim? Czy Go miłujesz? Czy możesz Mu służyć? Czy zaprzedałeś się rzeczom tego świata? Czy spotkałeś Melchizedeka od tego czasu, kiedy ta bitwa się zakończyła?

112 Błogosławię Boga! Miałem mniej więcej dwadzieścia jeden lat i pewnego dnia walczyłem z *tym*, z *tamtym* i z *czymś innym*. Nie mogłem się zdecydować, czy chcę być wojownikiem, czy chcę być myśliwym, czy łowcą, kim chcę być. Ale spotkałem Melchizedeka, On dał mi komunie i od tego czasu to było załatwione na zawsze. Alleluja! Przeszedłem na Jego stronę. Radowałem się na tej drodze. A kiedy zbliża się koniec drogi i śmierć zagląda mi w twarz, tak jak to teraz czuję, nie będę się tego bał. Będę siedł, chcę stawić temu czoła, wiedząc, że znam Tego, Który złożył obietnicę, tak jest, że ja Go znam w mocy Jego zmartwychwstania. Kiedy On mnie zawoła spośród umarłych, wyjdę spomiędzy nich. Tak jest, znając Go w mocy Jego zmartwychwstania. Jaką to robi różnicę czy jestem stary, czy jestem młody? Czy jestem mały, czy jestem duży? Czy jestem syty, czy jestem głodny? Czy mam się gdzie położyć, czy nie?

113 „Ptaki mają gniazda, lisy mają nory, lecz Syn człowieczy nie ma miejsca, gdzie by mógł skłonić Swoją głowę”, ale On był Królem Chwały.

114 Jesteśmy dziś wieczorem królami i kapłanami. Jaką to robi różnicę czy coś mamy, czy nie? Jak długo mamy Boga, jesteśmy więcej niż zwycięzcami. Jesteśmy więcej niż zwycięzcami. Siedzimy w Bożej Obecności, w społeczności Ducha Świętego, przyjmując Duchową komunie z rąk Tego, który zaświadczył: „Ja byłem Tym, który był martwy i znowu ożył, i jestem żywy na zawsze”. Siedzimy razem w Niebiańskich miejscach, w Jezusie

Chrystusie. Och, niech będzie błogosławione Jego Święte Imię!
Jaką to robi różnicę?

Czy namiot, czy willa, dlaczego miałbym się o
to troszczyć?
Tam, w górze, budują dla mnie pałac!
Z rubinów, diamentów, ze srebra i złota,
Jego skrzynie są pełne, On ma niezliczone
bogactwa.

¹¹⁵ Pewnego dnia spotkałem Go, kiedy przyszedłem z bitwy. Odłożyłem moje trofea. Od tamtego czasu nie stoczyłem żadnej bitwy; On walczy za mnie. Ja po prostu odpoczywam na Jego obietnicy, wiedząc, że znam Go w mocy Jego zmartwychwstania. To jest wszystko, co się liczy. Co jeszcze ma znaczenie?

¹¹⁶ Co my możemy zrobić? Dlaczego zastanawianie się może dodać jeden łokieć do twojego wzrostu? Co cię obchodzi czy twoje włosy są kręcone, czy je masz, czy nie? Jaką to czyni różnicę? Czy jesteś stary, czy jesteś siwy, czy jesteś przygarbiony, czy nie, jaką to czyni różnicę? Amen. To jest tylko na chwilę, mały odcinek, lecz Tamto jest na wieki wieków. I kiedy eony czasu mijają, kiedy wieki mijają, ty się nie zmienisz i będziesz przechodził przez Jego nieustanne, Wieczne wieki. Jaką to czyni różnicę?

¹¹⁷ Tak się cieszę, że Go spotkałem. Tak się cieszę, że On mi dał komunię pewnego dnia, ten sam Melchizedek, który spotkał się z Abrahamem, wracającym po zabiciu królów. Pewnie. „Bóg Nieba”, *El Elyon*; ten wielki „JA JESTEM”, nie ja byłem; JA JESTEM, czas terazniejszy. „I On go pobłogosławił”.

¹¹⁸ Posłuchajcie tutaj, tylko trochę dalej, żebyśmy mogli trochę lepiej pojąć tę lekcję. Teraz 4 werset.

Teraz rozważcie jak wielki był ten człowiek, . . .

Ja też tak myślę. „Rozważcie, jak wielki był ten Człowiek”. On jest ponad Synem Bożym. Syn Boży miał ojca i matkę; On nie miał. Syn Boży miał początek czasu i koniec czasu; On nie miał. Kim on był? To był Ojciec Syna. On był właśnie Tym.

*. . . rozważcie jak wielki był ten człowiek, do . . .
nawet patriarcha Abraham dał mu jedną dziesiątą ze
wszystkich łupów.*

¹¹⁹ Teraz słuchajcie uważnie.

*I zaprawdę ci, którzy są synami Lewiego,
którzy przyjmują urząd kapłański, mają . . . nakaz
przyjmowania dziesięcin od ludzi, zgodnie z prawem,
to znaczy od swoich braci, mimo że oni wyszli z lędźwi
Abrahama.*

¹²⁰ Teraz patrzcie na to, jeśli chcecie coś zobaczyć.

Lecz ten, którego rodowód nie był kontynuowany przez...z nich otrzymał dziesięcinę Abrahama, i pobłogosławił tego, który miał obietnicę.

¹²¹ Abraham miał obietnicę, a ten Człowiek pobłogosławił Abrahama, który miał obietnicę. Kto to był? Synowie Lewiego płacili dziesięcinę swoim braciom albo...Ich bracia płacili im dziesięcinę. Oni mieli przykazanie od Pana, żeby wziąć jedną dziesiątą z tego, co ich bracia zarabiali, na swoje utrzymanie, ponieważ oni byli kapłaństwem. Więc to pokazuje kapłaństwo Melchizedeka, o którym mówicie, właśnie tam. Tak jest. Ale ten Człowiek... Nawet ten, który miał obietnicę, największy człowiek na ziemi, Abraham, spotkał się z tym Człowiekiem i zapłacił Mu dziesięcinę. [Puste miejsce na taśmie—wyd.] On musiał być większy.

¹²² Posłuchajcie.

I jest to rzecz zupełnie bezsporna, że mniejszy otrzymuje błogosławieństwo od lepszego.

Pewnie. Patrzenie Kim On jest.

A tutaj przyjmują dziesięciny ludzie, którzy umierają...

To jest kapłaństwo według porządku kapłanów, głoszących i tak dalej. Ludzie, którzy przyjmują dziesięciny, umierają. Widzicie?

...lecz tutaj przyjmuje ten, o którym zaświadczone, że żyje.

¹²³ Po co by człowiek brał dziesięciny, jeżeli miał jakiegokolwiek...Jeżeli on nigdy się nie urodził, nigdy nie umrze i był od początku do końca, i—i nigdy nie miał żadnego ojca, ani matki, ani rodowodu, i posiadał całe Niebiosa, i ziemię, i wszystko na niej, dlaczego miałby przyjmować dziesięcinę? Dlaczego miałby prosić Abrahama, żeby płacił dziesięciny? Widzicie jaka to jest rygorystyczna sprawa, żeby płacić dziesięciny? Dziesięcina jest w porządku. Każdy chrześcijanin jest zobowiązany płacić dziesięcinę. Tak jest. To nie zostało zmienione.

¹²⁴ Więc:

I jeśli mogę tak powiedzieć, również Lewi, który przyjął dziesięcinę, zapłacił dziesięcinę w Abrahamie.

¹²⁵ Więc, och, tutaj coś jest.

Bo on był jeszcze w lędźwiach swojego ojca, gdy spotkał się z Melchizedekiem.

¹²⁶ Co? Lewi? Abraham był prapradziadkiem Lewiego. A Biblia mówi tutaj, że: „Lewi zapłacił dziesięcinę, gdy był w lędźwiach Abrahama”. Cztery pokolenia wcześniej, zanim w

ogóle przyszedł na ziemię, płacił dziesięciny Melchizedekowi. Niech będzie błogosławione Imię Pańskie!

¹²⁷ Więc wy nie możecie uwierzyć w predestynację albo w przeznaczenie; a tutaj, cztery pokolenia wcześniej, zanim Lewi w ogóle wyszedł z lędźwi Abrahama, płacił dziesięciny Melchizedekowi. Życzyłbym sobie, żebyśmy mieli czas, żeby to przejrzeć w Piśmie.

¹²⁸ Gdybyście to odnieśli do tego, co jest w Księdze Jeremiasza 1:4, Bóg powiedział: „Znałem cię, jeszcze zanim zostałeś ukształtowany w łonie matki. I poświęciłem cię, i ustanowiłem cię prorokiem dla narodów”. Zatem, o czym możesz powiedzieć, że ty to zrobiłeś? O czym mogę powiedzieć, że ja to zrobiłem? To jest Bóg, który okazuje miłosierdzie. Bóg nas znał przed założeniem świata.

¹²⁹ On nie chce, żeby ktokolwiek zginął. Pewnie, że nie. Ale jeśli On jest Bogiem, to On wiedział kto będzie zbawiony, a kto nie będzie zbawiony, w przeciwnym razie On nie wiedział nic. Jeżeli On nie wiedział . . . Jeżeli on nie wiedział kto miał zostać Pochwycony, zanim ten świat został w ogóle uformowany, to On nie jest Bogiem. Jeżeli On jest nieskończony, On by . . . On znał każdą pchłę, każdą muchę, każdą wesz, każdą pchłę piaszkową, jaka kiedykolwiek miała być na tej ziemi, zanim ziemia została w ogóle ukształtowana. Tak jest. On wiedział wszystko. On znał nas przed założeniem świata. Biblia mówi, że: „On nas znał i predestynował nas”.

¹³⁰ Rozwiążmy to raz na zawsze. Wróćmy do Listu do Efezjan, 1 rozdział. 5 roz- . . . 1 rozdział Listu do Efezjan, tylko na chwilę. Chciałbym tutaj przeczytać, tylko przez chwilę, żebyście mogli naprawdę zrozumieć, że to nie jest tylko coś, co ja wam próbuję powiedzieć. To jest coś, co Bóg próbuje wam powiedzieć. Widzicie? Teraz słuchajcie tego naprawdę uważnie, 1 rozdział Listu do Efezjan.

Paweł, z woli Bożej apostoł Jezusa Chrystusa, . . .

Ten sam człowiek, który napisał List do Hebrajczyków, pisze ten list.

. . . do świętych . . .

To nie jest do niewierzących, ale do świętych, uswię- . . . tych uswięconych.

. . . którzy są w Efezie i do wiernych w Chrystusie Jezusie:

Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa.

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem w niebiańskich miejscach . . .

„Według tego, co On . . .” Więc, teraz słuchajcie uważnie, 4 wiersz.

Według tego jak on nas wybrał w nim przed założeniem świata, . . .

Kto to jest „nas”, tam? Kościół.

. . .on wybrał nas w nim (w Chrystusie) przed założeniem, ziemi, żebyśmy byli święci i nienaganni przed nim w miłości:

Predestynował nas dla siebie, ku usynowieniu, przez Jezusa Chrystusa, według Swojego Własnego upodobania swojej woli,

¹³¹ Kto to uczynił? Bóg to uczynił. Bóg od początku wiedział, kto będzie zbawiony, a kto nie będzie zbawiony. On z pewnością nie chciał, żeby ktokolwiek zginął. Lecz On nie posłał tu Jezusa tylko po to, żeby zobaczyć czy ty będziesz—ty będziesz postępował w taki sposób: „Więc, biedny Jezus, żał mi Go. Może lepiej zostanę zbawiony i przyjmę to”. Nie, panowie.

¹³² Bóg na początku wiedział, kto będzie, a kto nie będzie. Więc, dlatego wiedział, że niektórzy będą, więc posłał Jezusa, żeby dokonał prześlągnięcia za tych, których znał wcześniej. „Bo tych, których znał wcześniej, powołał. A tych, których powołał, usprawiedliwił. I tych, których usprawiedliwił, uwielbił (czas przeszły)”. Tutaj to macie.

¹³³ Więc nie jest tak, że ty się trzymasz, to Boża łaska cię trzyma. Ty nie zbawiłeś siebie, ani nie zrobiłeś nic, żeby zasłużyć na zbawienie. To Boża łaska cię zbawiła. Boża łaska cię powołała. Boża uprzednia wiedza znała cię. On wiedział, że tego wieczora będziesz w tym kościele, przed założeniem świata, jeżeli On jest nieskończony. Jeżeli tak nie jest, to On nie jest Bogiem. Jeżeli On wiedział wszystko, to On był Bogiem. Jeżeli On nie wiedział wszystkiego, to nie był Bogiem. Jeżeli On jest Wszechmogącym Bogiem, to On może zrobić wszystko. Jeżeli On nie może zrobić wszystkiego, to nie jest Wszechmogącym Bogiem. Tutaj to macie.

¹³⁴ Jak więc możesz mówić, że jest to coś, co ty możesz zrobić? To nie jest coś, co ty możesz zrobić. To jest Boża miłość i łaska dla ciebie, że ty w ogóle tutaj jesteś. Nic, co ty mógłbyś zrobić, Bóg cię powołał przez Swoją łaskę; ty słuchałeś, usłyszałeś, przyjąłeś.

¹³⁵ „Więc”, powiesz: „Bracie Branham, to sprawia, że to jest strasznie luźne”. Pewnie, że tak. Jesteś wolny. „Więc ten facet może robić wszystko, co chce”. Absolutnie. Zawsze robię to, co chcę robić. Lecz jeśli jesteś chrześcijaninem, nie chcesz postępować źle.

¹³⁶ Tutaj jest moja dziewczyna, siedzi tu, z tyłu, dzisiaj wieczorem, moja żona. Kocham ją wszystkim, co jest we mnie. I gdybym wiedział, że mogę latać za inną kobietą, i uszłoby mi to na sucho, i poszedłbym jej powiedzieć, i powiedziałbym: „Medo,

zrobiłem coś złego”, czy myślicie, że ja bym to zrobił? Jeżeli kocham ją naprawdę, to ja tego nie zrobię. Tak jest.

¹³⁷ Więc, co gdybym powiedział: „Och, ja tego nie mogę zrobić. Ponieważ, powiem wam dlaczego. Ona by się ze mną rozwiodła i ja mam... Och, ja jestem kaznodzieją. Widzicie co by to uczyniło? To by mnie usunęło z za kazalnicy, gdyby ona się ze mną rozwiodła. ‘Rozwiedziony człowiek, och!’ Mam troje dzieci; nie mógłbym sobie tego wyobrazić. Lecz chłopie, ja...”? Więc, jeżeli tak jest, to jesteś dalej legalistą. Ja jej nie poślubiłem na podstawie prawnej. To nie podstawa prawna sprawia, że jestem jej wierny. To jest dlatego, że ją kocham. Ja nic nie muszę robić. Robię to dobrowolnie, ponieważ to jest romans. I jeśli kochasz swoją żonę, będziesz robił to samo.

¹³⁸ I jeśli w ten sposób kochasz swoją żonę, miłością *fileo*, co powinienesz robić dla Chrystusa z miłości *agape*, która jest milion razy silniejsza, jeżeli ty naprawdę kochasz Boga? Gdybym wiedział, że dziś wieczorem mogę wyjść i upić się, gdybym wiedział, że mogę biegać tu i tam, i być niemoralnym, gdybym wiedział, dzisiaj wieczorem; gdybym nawet miał na sercu, żeby to zrobić, i poszedłbym, i zrobiłbym to, wiedząc, że On mi to przebaczy, ja bym tego nie zrobił. Za dobrze o Nim myślę. Miłuje Go. Pewnie. Oczywiście.

¹³⁹ Właśnie dlatego nie sprzedałbym mojego przeżycia żadnej denominacji (nie, panowie), żadnym zborom Bożym, żadnemu kościołowi Bożemu, żadnym pielgrzymom świętości, metodystom, baptystom, presbiterianom, katolikom. Nie wziąłbym niczego, co by mi mogli dawać za to przeżycie. Ponieważ to nie przyszło przez człowieka. To przyszło przez Boga. Nie, panowie. Ja bym nie sprzedał mojego pierworództwa za rockandroll Elvisa Presleya, ani za jego flotę katolików, lub jego cadillaków, ani za jego milion dolarów i tak dalej, które on dostaje każdego miesiąca. Nie, panowie. Ja Go miłuję. I jeśli ja... Tak długo, jak Go w ten sposób miłuję, będę Mu wierny. A jeśli Bóg mnie powołał i wybrał mnie, On we mnie coś umieścił, i ja Go miłuję.

¹⁴⁰ Pamiętam Pana Islera. Wszyscy go znacie, prawie wszyscy. On przyszedł właśnie tutaj, senator stanu Indiana; przyszedł tu grać na gitarze. Wtedy moje dziecko umarło, moja żona umarła i oni wszyscy leżą tu na cmentarzu. A ja szedłem drogą, trzymając ręce z tyłu, płacząc. On wyskoczył ze swojej starej ciężarówki, podszedł, objął mnie ramieniem i powiedział: „Billy, chciałbym ci zadać pytanie”. Powiedział: „Słyszałem jak głośnoś tak, że aż prawie padłeś za kazalnicą. Słyszałem cię na rogach ulic i tak dalej, wołającego do Chrystusa”. Powiedział: „Więc On zabrał twojego tatę. On zabrał twojego brata. Porwał ich obu i oni umarli w twoich ramionach. On tam umarł. Twoja żona umarła, trzymając cię za ręce. I twoje dziecko umarło, a ty wołałeś Go,

żeby ci pomógł. A On odwrócił Się od ciebie plecami. Co o Nim myślisz?”

141 Ja powiedziałem: „Miłuję Go wszystkim, co jest we mnie. Nawet jeśli On pošle mnie do piekła, dalej będę Go miłował”. On jest sprawiedliwy. Nie ja to mówię; dwadzieścia sześć lat to udowodniło. Tak jest.

142 Jeżeli ty Go kochasz! To nie jest obowiązek, że: „Nie mogę zrobić *tego* i nie mogę zrobić *tamtego*”. Ty Go za bardzo miłujesz, żeby to robić, ponieważ On cię wybrał. Ty Go nie wybrałeś, On wybrał ciebie.

143 Ty powiedziałaś: „Szukałem i szukałem Pana”.

Zaden człowiek nie szuka Boga. To Bóg szuka człowieka. Ty możesz szukać u Niego łaski, ale Bóg musi zmienić twoją naturę, zanim w ogóle będziesz mógł Go szukać, ponieważ ty jesteś grzesznikiem, jesteś świnią. Tak jest.

144 I niektórzy z was, ludzie, którzy chodzą do kościoła i żyjecie tylko dzięki swojemu członkostwu, wychodzicie i robicie wszystko możliwe, a potem dalej wracacie i mówicie: „Tak, ja należę do kościoła”. Więc, to jest bardzo dalekie od przynależności do Boga. Pewnie. Ja nie . . . Ale widzicie, że ludzie to robią, wy o tym wiecie. Och, oni są dobrymi członkami kościoła. To prawda. Ty możesz dalej być członkiem kościoła i robić te rzeczy, ale nie możesz być chrześcijaninem i robić je.

145 Tak jak powiedziałem tego poranka: „Stara wrona, jeżeli kiedykolwiek istniał hipokryta, to jest nim wrona”. Tak jest. Ona i gołębica siedziały w tej samej arce, na tej samej grzędzie. I ta stara wrona była usatysfakcjonowana, kiedy została wypuszczona na wolność, i wyszła z tego Kościoła, żeby tam pójść, i usiąść na jednej, starej, martwej padlinie, i „kra, kra”, i jadła z *niej*, jadła konia, i jadła krowę, i cokolwiek to było, była zadowolona. Lecz kiedy Noe wypuścił gołębicę, ona nie mogła znaleźć odpoczynku dla swoich stóp. Ona miała takie samo prawo siedzieć na martwym zwierzęciu jak wrona, ale to były dwie różne natury. Jedna z nich, ona od początku była gołębiem. Ona od początku była wroną.

146 Ale, jeżeli zwrócić uwagę, ta stara wrona może tu siedzieć na martwej padlinie i jeść ją przez pół dnia. Gołębica usiądzie na polu pszenicy i będzie jadła pół dnia. A wrona może tam polecieć i jeść pokarm dla gołębi, ile tylko chce. Ona mogłaby zjeść tyle samo pszenicy, co wrona albo gołębica. Lecz ona, ta wrona, może spożywać pokarm dla gołębi, lecz gołębica nie może spożywać pokarmu dla wron. Tak jest.

147 Więc, stary obłudnik może przyjść do kościoła, radować się, krzyczeć, chwalić Pana i zachowywać się w ten sposób, i zaraz odejść z powrotem, i cieszyć się rzeczami tego świata. Ale narodzony na nowo chrześcijanin nie może tego zrobić, ponieważ

Boża miłość ogranicza go do tego stopnia, że on nie może tego zrobić.

¹⁴⁸ Więc jeśli jesteś chrześcijaninem tylko dzięki temu, że przyłączyłeś się do kościoła i przestaniesz robić *to* i *tamto*, i to samo pragnienie jest w tobie, ty potrzebujesz jeszcze jednego zanurzenia. To jest dokładnie prawda.

¹⁴⁹ A wy, kobiety, które możecie się ubierać w te krótkie szorty i chodzić właśnie tutaj, na ulicy, a potem nazywacie siebie „wierzącymi”. Jesteś wierząca, ale może jesteś kiepskim przykładem kogoś wierzącego. Gdybyś naprawdę miała Chrystusa w swoim sercu, nie musiałabyś myśleć o takich rzeczach. Mnie nie obchodzi, co robi reszta kobiet i co robi reszta dziewczyn, ty jesteś inna, ponieważ za bardzo kochasz Chrystusa.

¹⁵⁰ Pewnego dnia rozmawiałem z pewną kobietą w domu, ona podniosła rękę w *ten* sposób i powiedziała: „Pastorze Branham, tu, w moim domu, ja jestem prawie naga. Tak sobie chodzę”.

¹⁵¹ Ja pomyślałem: „Wstydz się”. W swoim własnym domu, nie ważne gdzie jesteś. Tak jest. Ubieraj się i postępuj jak kobieta, jak przystało na damę. Wstydz się. Ale ty dalej. . . Tak, Biblia mówi: „Jeżeli miłujecie te rzeczy, rzeczy tego świata, nie ma w was nawet miłości Chrystusa”. A jeśli ty miłujesz Pana, wtedy po prostu, z całego serca, z całej duszy, całym umysłem, będziesz się trzymał z dala od tych brudnych, paskudnych rzeczy. Tak jest.

¹⁵² I wy, diakoni, i wy, inni tutaj, którzy wybiegacie na ulicę, wykręcacie szyje, i patrzycie się na każdą z tych kobiet. Wstydzcie się; i nazywacie siebie „synami Bożymi”. Ja wiem, że to jest przypalanie, lecz ty byś wolał zostać przypalony, niż potem palony tam na wieki. Więc, jeśli robisz te rzeczy. . . Więc ty nic na to nie poradzisz, że jakaś kobieta idzie ulicą na wpół ubrana. Ty, jeśli patrzysz, na pewno ją zobaczysz, ale ty możesz odwrócić głowę. Biblia mówi: „Ktokolwiek patrzy na kobietę, by jej pożądać, już z nią popełnił cudzołóstwo w swoim sercu”.

¹⁵³ Pozwól, że coś ci powiem, droga siostró, a ty mi odpowiesz. Mnie to nie obchodzi, ty możesz być tak czysta jak lilia. Być może nigdy w życiu tak naprawdę nie popełniłaś tego typu niemoralnego grzechu. Lecz jeśli ty się tak ubierasz, odpowiesz na Sądzie za popełnienie cudzołóstwa z każdym mężczyzną, który na ciebie spojrział. Biblia tak mówi. I ty chodzisz tak po ulicy, kto jest winny, ten mężczyzna? Nie, panowie. Ty jesteś winna. Ty się w ten sposób zaprezentowałaś.

¹⁵⁴ Kobieta ma wspaniałe miejsce. To jest święte, miłe, wspaniałe miejsce. Lecz ona musi się prowadzić w taki sposób, żeby sprawować swój urząd tak jak powinna, jako matka, jako kobieta, i powinna być kobieca. Kiedy kobiecość jest złamana, kręgosłup każdego narodu jest złamany. I właśnie dlatego nasz naród jest dzisiaj zrujnowany, powodem jest niemoralność

naszych kobiet. To jest dokładnie prawda. Pewnie. To jest zepsucie pomiędzy nami, które go niszczy.

¹⁵⁵ To, czego potrzebujesz, to spotkać się kiedyś z tym Melchizedekiem. Amen. Niech On—niech On cię pobłogosławi i da ci wino, chleb, Życie Wieczne. Wtedy zobaczysz te rzeczy inaczej. Potem ty... Będzie inaczej. Nie będziesz chciała, żeby chłopcy robili... gwizdali na ciebie jak na kojota, gwizdali jak na wilka albo jakkolwiek chcesz to nazwać. Pewnie, że nie. Ty będziesz inna.

¹⁵⁶ I ty mi chcesz powiedzieć, że ty się tak ubierasz i idziesz tam w jakimkolwiek innym celu? Ty powiesz: „Więc, jest chłodniej”. Opowiesz bajki. Nie jest chłodniej. Nauka udowadnia, że nie jest chłodniej. To jest... To jest pożądlivość, która na ciebie przyszła, siostrze. Ty sobie z tego nie zdajesz sprawy. Ja nie próbuję cię zranić, ale próbuję cię ostrzec. Wiele moralnych kobiet, ona jest po prostu tak czysta, jak tylko może być, miła, mała dama, wychodzi w tych rzeczach na ulicę, nieświadoma tego, co robi, ponieważ jakiś upadły kaznodzieja obawia się, że twój małżonek nie będzie już więcej płacił dziesięciny w kościele. Gdyby on kiedykolwiek spotkał Melchizedeka, nie myślałby o tych rzeczach. On by głosił Ewangelię. Gdyby to przypałało im skórę na plecach, on by To głosił i tak. To jest dokładnie prawda.

¹⁵⁷ Ty to robisz i robisz to, ponieważ ten duch pożałdliwości jest nad tym. I wy, mężczyźni, którzy pozwalacie żonom robić tego rodzaju rzeczy, mam odnośnie was, jako mężczyzn, niewielkie nadzieje. Tak jest. Tak jest. Więc, nie ma żadnych komplementów odnośnie tego, ponieważ, albo żadnych przeprosin, ponieważ to jest prawda. Każdy mężczyzna, który pozwoli swojej żonie wychodzić na ulicę i postępować w ten sposób, bracie, ty powinieneś nosić *jej* ubrania. Tak jest. Ty, więc, ludzie!

¹⁵⁸ Nie mówię, że moja żona tego nie zrobi. Ale ja muszę być przemieniony i wypaczony do tego, jaki jestem teraz, jeżeli ja z nią w ogóle żyję, kiedy ona to robi. I to jest dokładnie prawda.

Moje dziewczynki, one mogą to zrobić, kiedy staną się kobietami. Nie mówię, że nie. Ja nie wiem. To zależy od Bożej łaski. Mam nadzieję, że tego nie zrobią. Jeżeli one to zrobią, one stracą modlitwy sprawiedliwego ojca. One stracą życie kogoś, kto starał się żyć właściwie, jeżeli one to kiedykolwiek zrobią. Tak jest. Lecz ja bym chciał żyć właściwie, dobrze nauczać, być w porządku i móc je właściwie poinstruować. Jeżeli one to zrobią, one przebijają się do piekła ponad moim głosem i ponad moim Chrystusem, oraz ponad moimi ostrzeżeniami, tak jest, jeżeli one to kiedykolwiek zrobią. Pewnie. Tak jest.

¹⁵⁹ Wstydz się. Jeżeli kiedykolwiek spotkasz Chrystusa twarzą w twarz i On cię pobłogosławi, i złoży ten pocałunek akceptacji na twoim sercu, wszystkie diabły w piekle nigdy nie sprawią, że ubierzesz to jeszcze raz. Tak jest. Ty się przemieniłaś ze śmierci

do Życia, a twoje uczucia są skierowane do rzeczy w górze, a nie do rzeczy ziemskich. Amen. Lepiej zostawię ten temat. To jest delikatna rzecz. W porządku. Ale to jest Prawda.

¹⁶⁰ W porządku, teraz przejdziemy tylko trochę dalej, a potem zakończymy.

...zaprawdę ci, którzy są synami Lewiego, ... otrzymują dziesięcinę z urzędu kapłańskiego, i mają nakaz, aby zgodnie z prawem przyjmowali dziesięcinę od ludu, to jest od swoich braci, chociaż oni wyszli z lędźwi Abrahama:

Lecz ten, który nie wywodził się od nich, który otrzymał dziesięcinę od Abrahama, i błogostawił temu, który miał obietnicę.

I jest to rzeczą całkowicie bezsporną, że mniejszy jest błogostawiony przez lepszego.

I tutaj dziesięciny przyjmują ludzie, którzy umierają; lecz tutaj bierze je ten, o którym zaświadczone, że żyje. I ja . . .

I jeśli mogę . . . powiedzieć, Lewi również, . . . przyjął dziesięcinę, przyjął dziesięcinę, zapłacił dziesięciny w Abrahamie.

Ponieważ on jeszcze był w lędźwiach swojego ojca, gdy Melchizedek go spotkał.

¹⁶¹ Twoja—twoja postawa wobec Chrystusa wywrze wielki wpływ na to, jakie będą twoje dzieci. Życie, jakim ty żyjesz w swojej rodzinie, wywrze wpływ na to, jakie będą twoje dzieci. Ponieważ Biblia mówi, że: „On będzie nawiedzał dzieci za nieprawość rodziców do trzeciego i czwartego pokolenia”.

¹⁶² Teraz tylko kilka chwil, zanim zakończymy.

I dlatego, jeśli doskonałość (tutaj jest znowu twoja doskonałość) była dzięki kapłaństwu Lewickiemu (gdyż lud otrzymał prawo oparte na nim), jaka jest jeszcze potrzeba, żeby przyszedł . . . powstał inny kapłan według porządku Melchizedeka, a nie był powołany według porządku Aarona?

¹⁶³ Prawo, legalizm, widzicie: „Och, ty musisz zrobić to. Jeżeli tego nie robisz, nie jesteś chrześcijaninem. Jeżeli nie zachowujesz sabatu! Jeżeli nie . . . Jeżeli jesz mięso! Jeżeli czynisz te rzeczy!” Wszystkie te legalistyczne pomysły. „I ty musisz chodzić do kościoła. Jeżeli tego nie robisz, zapłacisz za to karę. Ty musisz odmawiać nowennę”. To jest nonsens. Jesteście zbawieni przez Bożą łaskę, dzięki Bożej, uprzedniej wiedzy, dzięki Jego predestynacji. Bóg powołał Abrahama przez predestynację, przez uprzednią wiedzę. On powołał. On nienawidził Ezawa, a kochał Jakuba, zanim którykolwiek z nich się urodził. Tak

jest. To jest—to jest Boża, uprzednia wiedza, która wie o tych rzeczach.

164 Ty potem powiesz: „Jaki jest pożytek z głoszenia Ewangelii?”

165 Teraz powiem ci to. Paweł na to odpowiedział, a raczej Jezus. Tutaj jest Jezus. On powiedział: „Królestwo Nieba podobne jest do człowieka, który wszedł do tego stawu lub do jeziora i zarzucił sieć. On ją wyciągnął. Wyciągnął stamtąd żółwie. Wyciągnął żółwie słodkowodne. Wyciągnął węże. Wyciągnął jaszczurki. Wyciągnął żaby. Wyciągnął pająki. Wyciągnął padlinożerców. On wyciągnął—on wyciągnął ryby”. Więc, ten człowiek po prostu łowił przy pomocy okrężnicy.

166 Taka jest Ewangelia. Teraz, tutaj to jest, ja głoszę Ewangelię. Po prostu zarzucam sieć. Ja ją wyciągam, mówię: „Ktokolwiek chce, niech przyjdzie”. Niektórzy podchodzą tutaj, do ołtarza. Oni się wszyscy kręcą wokół ołtarza. Modlą się. Płaczą. Ja nie rozróżniam jednego od drugiego. To nie jest moja sprawa. Ja nie zostałem posłany, żeby sądzić.

167 Lecz tam jest kilku takich, którzy są żabami. Jest kilku takich, którzy są jaszczurkami. Jest kilku takich, którzy są węzami. Jest kilku takich, którzy są żółwiami. I jest kilku takich, którzy są rybami. To nie jest moja sprawa, żeby osądzać. Ja mówię: „Ojczy, tutaj jest to, co wyciągnąłem”.

168 Ale żaba była od początku żabą.

169 Pająk, ten stary pająk usiądzie tam, rozejrzy się przez krótką chwilę, przewróci tymi swoimi wielkimi oczyma, rozejrzy się i powie: „Wiecie co? Tutaj jest Tego po prostu tyle, że więcej nie dam rady”. Plum, plum, plum, plum, one wychodzą.

170 Stara pani wąż podniesie głowę i powie: „Więc, wiecie co? Jeżeli oni będą w ten sposób głosić, przeciwko noszeniu szortów i te rzeczy, to ja się zabieram. Więc ja odejdę od tej bandy świętych pijaków. To wszystko, tak musi być”. Ty od początku byłaś węzem. To jest dokładnie prawda. Tak.

171 A tutaj siedzi stary pan ropucha, żaba, z tym wielkim cygarem w ustach, jak pozbawiony rogów wół z Teksasu, stanie tam, rozejrzy się dookoła i powie: „Więc, palenie nigdy mnie nie potępiało. Ja z tego po prostu wyjdę właśnie teraz”. Więc, ty stara żabo, ty nią już od początku byłaś. To jest dokładnie prawda. To jest dokładnie prawda.

172 Twoja natura dowodzi tego, kim jesteś. Twoje życie pokazuje, odzwierciedla to, kim jesteś, i to już od początku. Nie jest mi trudno to zobaczyć. Nie jest ci trudno to zobaczyć.

173 Gdybym poszedł do Roya Slaughtera, farmera, który tu siedzi, i zobaczyłbym świnie na kupie gnoju, jedzące gnój, nie pomyślałbym o tym nic złego. Ona jest świnia. Lecz gdybym zobaczył baranka na tej kupie gnoju, to bym się zastanawiał. A-

ha. Widzicie? Nie martw się, ty go tam nie zobaczysz. On by tego po prostu nie mógł znieść. Tak jest.

¹⁷⁴ A człowiek, który narodził się z Ducha Bożego, nienawidzi rzeczy tego świata. Tak jest: „Bo jeśli miłujecie świat albo rzeczy tego świata, to nie ma w was nawet miłości Bożej”.

¹⁷⁵ Gdybym każdego dnia kręcił się wokół kobiet, a potem przychodził i mówił żonie, że ją kocham, ona by wiedziała, że jestem kłamcą. Moje czyny mówiłyby głośniejsze niż moje słowa. Pewnie. Ja jej udowodniłem, że jej nie kocham, ponieważ nie byłem jej wierny.

¹⁷⁶ Gdyby ona mi powiedziała, że mnie kocha, a za każdym razem, gdy mnie nie ma, ona by wychodziła z kimś innym, to by udowodniło, że mnie nie kocha. Prawda. Jej postępowanie to udowadnia. Nie obchodzi mnie, jak bardzo próbowałaby mi powiedzieć: „Bill, ja cię kocham i nie ma nikogo innego na świecie oprócz ciebie”, wiedziałbym, że kłamię.

¹⁷⁷ A kiedy ty próbujesz powiedzieć: „Panie, ja Cię miłuję” i czynisz świeckie rzeczy, Bóg wie, że ty już od początku jesteś kłamcą. Więc dlaczego? Jaki jest pożytek z przyjmowania jakiegoś połowicznego przeżycia i czegoś podobnego, kiedy wielkie Niebiosa są pełne autentycznych rzeczy? Dlaczego chcesz być mizernym, zadeklarowanym, połowicznym, niewydarzonym, tak zwanym chrześcijaninem? Kiedy możesz być prawdziwym, narodzonym na nowo dzieckiem Bożym, z Niebiańskimi dzwonami radości, dzwoniącymi w twoim sercu, radując się, chwając Boga i żyjąc zwycięskim życiem przez Jezusa Chrystusa.

¹⁷⁸ Nie próbuj robić tego sam, bo to ci się już na początku nie uda. Lecz przyjmij Go, To jest Jego Słowo, i odpoczywaj na tym, co On powiedział, że jest Prawdą. I wierz w Niego, i kochaj Go, a On sprawi, że wszystko będzie współdziałać dla ciebie ku dobremu. To jest to. To jest ta myśl.

¹⁷⁹ Niech cię Pan błogosławi. Nie chcę cię strofować, ale, bracie, dobrze jest dostać trochę krytyki. Wy jesteście moimi młodymi. Widzicie? A każdy tata, który kocha swoje dzieci, z pewnością je skoryguje, w przeciwnym razie on nie jest prawdziwym tatą. Czy to jest prawda? Tak jest. I ten tata ma tylko jedną zasadę, i to jest zasada domu. A Bóg ma tylko jedną zasadę i jest nią Jego Słowo.

¹⁸⁰ Jeżeli wierzymy Jego Słowu, będziemy żyć Jego Słowem. To jest nasz obowiązek, jeżeli kiedykolwiek spotkałiśmy Boga. Nie dlatego, że powiesz: „Więc, ja chodzę do kościoła i ja to muszę robić”. Jesteś żaloszny. Nie rób tego. Dlaczego chcesz być nędzną, nieudolną, bezbożną wroną, podczas gdy mógłbyś być gołębicą? Pewnie. Twoja natura po prostu musi zostać zmieniona. I ty zmieniasz swoją naturę, stajesz się synem albo córką Boga, masz pokój z Bogiem.

¹⁸¹ Jezus! „Dlatego Jezus również, aby mógł uświęcić ludzi Swoją Własną Krwią, cierpiał poza bramą”, List do

Hebrajczyków 13:12 i 13. List do Rzymian 5:1: „Dlatego usprawiedliwieni przez wiarę”, nie przez uścisk dłoni, nie przez chrzest wodny, nie przez nakładanie rąk, nie przez krzyczenie, nie przez mówienie na językach, nie przez jakieś doznania. „Lecz będąc usprawiedliwieni przez wiarę mamy pokój z Bogiem, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Przeszliśmy ze śmierci do Życia i staliśmy się nowymi stworzeniami, ponieważ uwierzyliśmy w jednorodzonego Syna Bożego i przyjęliśmy Go jako naszego osobistego Zbawiciela. I Jego Krew działa dzisiaj wieczorem jako przebłaganie za nasze grzechy, zajmując nasze miejsce.

¹⁸² W Starym Testamencie jest tylko jedno miejsce, gdzie możesz mieć społeczność, ono jest pod krwią. Każdy wierzący musiał wejść pod krew. Kiedy czerwona jałówka została zabita, została złożona na ofiarę za grzech. Ona musiała być czerwona. I 19 rozdział Księgi Wyjścia, gdyby ktoś z was chciał to przeczytać. I ona musiała być wzięta cała, z kopytami, i spalona. A potem to było wodą oddzielenia. To było umieszczone poza bramą. To musiało być dotykane czystymi rękoma. Krew tej jałówki poszła przed. . . do zgromadzenia i pokrapiano nią odrzwia siedem razy. I teraz każda nieczysta osoba, która podchodzi, musi najpierw rozpoznać i widzieć tę krew, i uświadomić sobie, że tylko pod tą krwią jest społeczność. To było jedyne miejsce, w którym czciciel mógł tak naprawdę oficjalnie oddawać cześć, pod krwią.

¹⁸³ Zatem, pierwszą rzeczą, którą on musiał zrobić, zanim mógł wejść pod krew, musiał być pokropiony wodą oddzielenia i nieoczyszczony stawał się czystym.

¹⁸⁴ A oni brali wodę oddzielenia i pokrapiali nią wędrowca, i oddzielali go od jego grzechów. A potem on chodził pod tymi siedmioma paskami krwi, i miał społeczność z pozostałymi wierzącymi w Bożej Obecności.

¹⁸⁵ Jest tylko jeden sposób, żeby to zrobić. Nie przez uścisk dłoni, nie przez przyłączenie się do kościoła, nie przez chrzest, nie przez emocje; ale podejź do wody oddzielenia, połóż ręce, przez wiarę, na głowie Jezusa i powiedz: „Jestem grzesznikiem, a Ty umarłeś zamiast mnie. I Coś we mnie mówi mi, że Ty mi przebaczysz moje grzechy, i ja teraz przyjmuję Ciebie jako mojego osobistego Zbawiciela”. Chodź tam pod Krwią, miej społeczność z Bożymi dziećmi. To jest to. Jedz chleb, pij wino i miej społeczność z kościołem.

¹⁸⁶ Och, czy On nie jest wspaniały? Czy On nie jest dobry? Więc, może ci się to wydawać dziwne, przyjacielu. Ale po co—po co ja tu stoję i mówię te rzeczy? Czy ja im to mówię po to, żeby próbować odróżniać się od kogoś innego? Jeśli tak, to ja potrzebuję pokuty. Ja To mówię, ponieważ Bóg Tak powiedział, ponieważ To jest Boże Słowo. I słuchaj. Nadchodzi czas, i teraz

już jest, kiedy ludzie jeżdżą ze wschodu na zachód, próbując znaleźć Słowo Boże, i nie mogą Go znaleźć.

¹⁸⁷ Kiedy idziesz na spotkanie, pierwsza rzecz, którą robisz, to wchodzisz tam, a oni mają mnóstwo języków i wykładów, i ktoś wstaje, i ciągle cytuje Pismo; i to jest cielesne. Absolutnie. Bóg nam powiedział, żebyśmy „nie stosowali daremnych powtórzeń” i co z Nim? Jeżeli On raz To napisał, ty w To wierzysz. On Tego nie musi mówić jeszcze raz. Języki i interpretacje są w porządku, ale to ma być bezpośrednie przesłanie do kościoła, i do kogoś, nie tylko cielesność, i tym podobne rzeczy. A potem możesz iść do przodu w tych wszystkich innych rzeczach.

¹⁸⁸ Pewnego dnia dwóch mężczyzn weszło tutaj do...i mężczyzna z żoną, i jeszcze jeden mężczyzna z żoną, po prostu młode małżeństwo, doszli do tego, żeby pojechać do Afryki jako misjonarze. Ktoś wstał i podał prorocтво, i podał języki, i wykłady, że: „Oni się źle ożenili”. Że: „Nie powinno tak być. Oni poślubili niewłaściwe osoby”. I tych dwoje ludzi się rozdzieliło, i pobrali się ponownie, jeszcze raz. Jeden mężczyzna wziął żonę tego drugiego, a drugi tamtą, w wiodącej denominacji zielonoświątkowej, i udali się do Afryki jako misjonarze.

¹⁸⁹ Bracie, kiedy składasz przysięgę, jesteś związany tą przysięgą, dopóki śmierć cię nie uwolni. Dokładnie tak. Pewnie. Kiedy składasz przysięgę, ona jest wiążąca.

¹⁹⁰ Wszystkie te bzdury! I to doszło do tego, że kiedy idziesz do kościołów, one są tak zimne, formalne i suche, że duchowy termometr wskazuje pięćdziesiąt stopni poniżej zera. Ci ludzie siedzą po prostu jak brodawki na ogórkach, tak samo kwaśni, obojętni i pomarszczeni. A jeśli usłyszysz jak ktoś z tyłu, w rogu, być może raz na jakiś czas chrząknie cicho „amen”, to tak jakby ich raniło, wszyscy wyciągną szyje jak gęsi, żeby się rozejrzeć, zobaczyć co się stało. Wiecie, że to jest prawda. Ja tego nie mówię dla żartu. To nie jest miejsce na żarty. To jest Prawda. Prawda. Mówię to, ponieważ to jest Prawda Ewangelii.

¹⁹¹ A z drugiej strony macie kupę nonsensu, masę cielesnych emocji, a prawdziwe Słowo Boże doszło w końcu do takiego miejsca, że rzadko można Je usłyszeć: ten stary środek drogi, ta Ewangelia, Światło na mojej ścieżce, alleluja, Krew Baranka, miłość Boża, która oddziela nas od rzeczy tego świata.

¹⁹² „Czy ty mówiłeś językami, bracie? Ty Tego nie masz. Czy krzyczałeś tak długo, aż zimne ciarki przeszły ci po plecach? Widziałeś kule ognia?” Och, nonsens! Nie ma czegoś takiego.

¹⁹³ Czy uwierzyłeś w Pana Jezusa Chrystusa i przyjąłeś Go jako swojego osobistego Zbawiciela? A Duch Boży składa świadectwo razem z twoim duchem, że jesteście synami i córkami Boga. I twoje życie przynosi owoce miłości, radości, pokoju, cierpliwości, dobroci, łagodności, delikatności. Potem

jesteś chrześcijaninem. Jeśli tak nie jest, nie obchodzi mnie co ty robisz.

Paweł powiedział: „Mógłbym oddać swoje ciało na spalenie, jako ofiarę. Poznałem wszystkie Boże tajemnice. Mogę przenieść góry moją wiarą. Mogę mówić językami jak ludzie i Aniołowie. Jestem niczym”. Co ty na to? Pierwszy List do Koryntian 13; zobacz czy To jest prawda, czy nie.

¹⁹⁴ Więc zobaczcie czy—czy Koryntian, myślę, że to jest Drugi List do Koryntian 13. Albo, więc, albo Pierwszy, albo Drugi List do Koryntian. Pierwszy List do Koryntian, tam, Pierwszy List do Koryntian 13, tak jest. „Choćbym mówił językami ludzi i Aniołów”, zarówno takimi, które mogą być interpretowane, jak i tymi, które nie mogą być interpretowane: „jestem niczym”. Więc, w takim razie, jaki jest pożytek z bawienia się tym?

¹⁹⁵ „Chociaż rozumiem wszystkie Boże tajemnice”. Dlaczego chodzisz na seminaria i próbujesz się tak dużo uczyć? Lepiej najpierw uporządkuj swoje życie z Bogiem. Pewnie. „Chociaż ja: ‘Och, błogosławione alleluja!’”

¹⁹⁶ Doszło do tego, że nawet nie możesz mieć zgromadzenia, chyba że masz kampanię uzdrowieniową albo dzieją się jakieś cuda. „Pokolenie słabe i cudzołożne szuka czegoś takiego”. Po co wam to potrzebne?

¹⁹⁷ Paweł powiedział, że mógłby czynić wszelkiego rodzaju rzeczy, nawet przenosić góry, a mimo to jest niczym. „Tam, gdzie są języki, one ustaną. Tam, gdzie jest wiedza, ona zniknie. Tam, gdzie są prorocтва, one zawiodą. Lecz kiedy przyjdzie to, co jest doskonałe, to będzie trwało na wieki”, a miłość jest doskonałością. „Bóg tak umiłował świat, że dał Swego jednorodzonego Syna, aby”, każdy kto drży, każdy kto się trzęsie, każdy kto mówi, każdy-...? „każdy kto wierzy w Niego, nie zginął, ale miał Życie Wieczne”. Wiercie w to, dzieci.

¹⁹⁸ Oni próbują to tak skomplikować, *te* rzeczy i *tamte* rzeczy. Podczas gdy to się sprowadza bezpośrednio do jednej rzeczy: twojej osobistej wiary w Boga. To jest to. To o tym mówi. „Bo przez wiarę”, nie przez uczucie. „Przez wiarę”, nie przez emocję. „Przez wiarę”, nie przez doznanie. „Ale przez wiarę jesteś zbawiony; i to przez...” Ponieważ szukałeś Pana? Ponieważ byłeś dobrą osobą? Ponieważ: „Bóg, z łaski, przewidział cię i przeznaczył do Życia Wiecznego”.

¹⁹⁹ Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli Mój Ojciec go nie pociągnie. A wszystkim, którzy do mnie przyjdą, dam Życie Wieczne. Żaden człowiek nie może wyrwać ich z Mojej ręki. Oni są Moi. Oni są zbawieni na zawsze. Mam ich. Żaden człowiek nie może ich wyrwać z ręki Mojego Ojca i On jest Tym, który Mi ich dał. Oni są Moimi darami miłości”.

²⁰⁰ „A wszystkich, których On wcześniej znał, powołał”. On nie powołuje nikogo, jeśli Go wcześniej nie znał. „Wszystkich,

których powołał, usprawiedliwił; wszystkich, których usprawiedliwił, uwielbił”. Więc, widzicie, mamy po prostu doskonały odpoczynek.

²⁰¹ Wiem, że jest tutaj wielu legalistów, dziewięćdziesiąt dziewięć procent z was. Ale zobacz, może po prostu przyjmiesz To i zdasz sobie sprawę z tego, że ja nie próbuję ci czegoś powiedzieć.

²⁰² Potem ty powiesz: „Więc, Bracie Branham, zawsze myślałem, że muszę zrobić *to* i muszę zrobić *tamto*”. Jest taka—taka różnica, bracie, w tym co ty musisz zrobić i co ty chcesz zrobić. Jesteś zbawiony nie dlatego, że ty miałeś z tym cokolwiek wspólnego. Jesteś zbawiony, ponieważ ten Bóg cię zbawił przed założeniem świata.

²⁰³ Posłuchajcie, posłuchajcie tutaj, Biblia mówi, w Księdze Objawienia, teraz zamierzam was przeprowadzić od początku do końca, Biblia mówi, w Księdze Objawienia, że kiedy bestia przyszła: „Ona zwiódła wszystkich na ziemi”, bestia to uczyniła, „ona zwiódła wszystkich na ziemi, których imiona nie były zapisane w Barankowej Księdze Życia”, Od czasu, gdy przebudzenie się rozpoczęło, czy to brzmi dobrze? Więc, od czasu, gdy kaznodzieja wygłosił tamto potężne kazanie? Od czasu, gdy ten człowiek został uzdrowiony? „od założenia świata”.

²⁰⁴ Gdzie Jezus został zabity, na Golgocie? Nie, panowie. Jezus został zabity przed założeniem świata. „Oto Baranek Boży, który został zabity przed założeniem świata”. Bóg, na początku, kiedy zobaczył grzech, zobaczył co się stało, On wypowiedział Słowo. I Jezus został zabity przed założeniem świata. I każda osoba, która została zbawiona, została zbawiona, według Biblii, kiedy Baranek został zabity w Bożym umyśle, przed założeniem świata. Wtedy zostałeś objęty zbawieniem. Więc co zamierzasz z Tym zrobić?

²⁰⁵ To Bóg. Niech będzie błogosławione Imię Pańskie! „To Bóg działa; nie ten, kto chce, albo ten, kto biegnie, lecz Bóg okazuje miłosierdzie”.

Jeżeli Jezus został zabity przed założeniem świata, to zajęło cztery tysiące lat, zanim to się tak naprawdę wydarzyło. Lecz kiedy Bóg to tu wypowiedział, każde Słowo Boże jest niezłomne. Ono jest niezmienne. Ono jest bezstronne. Ono nie może zawieść. A kiedy Bóg uśmiercił Syna przed założeniem świata, On był dokładnie tak samo uśmiercony jak na Golgocie. To jest zakończony produkt, kiedy Bóg tak mówi. I pamiętaj, kiedy Baranek został zabity, twoje zbawienie zostało zawarte w tej ofercie, ponieważ Biblia mówi, że twoje imię było: „Zapisane w Barankowej Księdze Życia przed założeniem świata”.

A co z tym? Zatem, co my zrobimy? To Bóg okazuje miłosierdzie. To Bóg cię powołał. To Bóg wybrał ciebie w

Chrystusie przed założeniem świata. Jezus powiedział: „Ty nie—ty nie wybrałeś Mnie. Ja wybrałem ciebie. I ja ciebie znałem przed założeniem świata”. Tutaj to macie.

²⁰⁶ Więc, widzicie, to sprawia, że przestajecie się bać. „Och, zastanawiam się, czy mogę się dalej trzymać? Dam radę, błogosławię Boga, jeżeli tylko będę się dalej trzymał”. Nie chodzi o to, czy ja się trzymam, czy nie. Chodzi o to, czy On trzymał, czy nie. Chodzi o to, co—co On zrobił, nie o to, co ja zrobiłem. Chodzi o to, co On zrobił.

Zgodnie z prawem odkupienia. To jest ta mała rzecz, którą chciałbym powiedzieć przed zakończeniem.

²⁰⁷ Co by było, gdyby klacz urodziła małego muła? A ten mały muł miałby naderwane oba uszy. On byłby zezowaty, miałby krzywe kolana i krzywe nogi. Jego ogon sterczałby wprost do góry. Co za okropnie wyglądające zwierzę! Więc, ktokolwiek . . . Gdyby ten mały muł mógł pomyśleć, powiedziałby: „Więc, poczekajcie chwilę. Kiedy oni wyjdą z domu tego poranka, mówię wam, na pewno dostanę po głowie. Ponieważ oni mnie nigdy nie karmili. Patrzcie jak ja okropnie wyglądam. Nawet nie mam szansy”.

²⁰⁸ Więc, tak jest. Ty nie masz szansy. „Więc ja się urodziłem na tym świecie, ale popatrzcie tutaj, jak okropnie wyglądam. Więc ja—ja—ja—ja nie będę miał szansy. Nie dam rady. Mi się to nie uda”. Widzicie?

²⁰⁹ Lecz co, jeśli jego mama jest naprawdę poinstruowana w prawie? Ona powie: „Synu, tak jest. Ty jesteś w złym stanie i nie jesteś nawet godzien jeść pokarmu ziemi. Tak jest. Nie jesteś godzien. Ale, synu, tak czy inaczej, ty jesteś moim pierworodnym. I wiesz, ty się urodziłeś zgodnie z prawem pierworództwa. I kapłan cię nie zobaczy. Ale dla twojego imienia musi być niewinny baranek bez skazy, on musi umrzeć zamiast ciebie, żebyś ty mógł żyć”.

²¹⁰ Więc ten mały muł mógł sobie po prostu podskakiwać i mieć wspaniały czas. To, jaki on jest, nie robi żadnej różnicy, ponieważ on nie będzie widziany przez sędziego, przez kapłana. Chodzi o tego baranka, na którego patrzy kapłan. Nie chodzi o muła; o baranka!

²¹¹ I Bóg patrzy na Chrystusa, nie na ciebie. Chodzi o Chrystusa. Więc jeśli w Nim nie ma winy, jak może być znaleziona wina? Jak On może znaleźć winę, skoro ty jesteś martwy, a twoje życie jest ukryte w Chrystusie, zapieczętowane przez Boga Duchem Świętym? „Ci, którzy narodzili się z Boga, nie popełniają grzechu, bo on nie może grzeszyć”. Jak może grzeszyć, skoro na jego miejscu leży doskonała ofiara? Bóg nie patrzy na mnie, On patrzy na Chrystusa, ponieważ my jesteśmy w Chrystusie.

²¹² Więc jeśli ja miłuję Chrystusa, będę z Nim żył. On by mnie nie przyprowadził, gdyby mnie nie znał. Gdyby Bóg zbawił mnie

dzisiaj, wiedząc, że On mnie straci za sześć tygodni, to On by udaremnił Swój Własny zamiar. Prawda. On w takim razie nawet nie zna przyszłości, jeżeli On mnie zbawił, wiedząc o tym. Po co On chce mnie zbawić, wiedząc, że mnie straci? Bóg nie czyni czegoś, żeby to potem cofnąć za dwa tygodnie, żeby dotrzymać Swojej obietnicy. Kiedy On cię zbawia, to jest na czas i na Wieczność.

²¹³ Więc, ty możesz być nakręcony i możesz mówić: „Och tak, błogosławię Boga! Alleluja! Mówiłem językami. Krzyczałem. Ja to mam. Alleluja!” To nie znaczy, że ty To masz. Ale, bracie, kiedy Coś zstąpi *tutaj*, a ty zakotwiczysz się w Chrystusie, wtedy owoce Ducha będą ci towarzyszyły. My składamy świadectwo, nasz duch razem z Jego Duchem, że jesteśmy synami i córkami Boga. Proszę, żebyście To mieli, przyjaciele.

²¹⁴ Będę was tutaj trzymał przez cały wieczór, mówiąc o tym. Kocham To. Kocham was. Będę wracał do tej małej świątyni bardzo często, jeżeli Bóg mi pozwoli żyć. Chciałbym was widzieć zakorzenionych i ugruntowanych w tej Świętej Wierze. Nie chcę patrzeć jak jesteście miotani przez każdy mały powiew doktryny, który przechodzi i trzęsie wami, tak jak oni się zachowują, mają trochę krwi na rękach, albo trochę szronu na twarzy, czy coś innego, i widzą przed sobą jakieś światła, albo coś samolubnego, tak jak Biblia mówi: „Nadymał się w swoim sercu i nic nie widział”. Tak jest. Chciałbym, żebyście byli solidnie ugruntowani w Słowie. Jeżeli to jest TAK MÓWI PAN, to zostańcie z Tym, żyjcie Tym. To jest Urim i Tummim tego dnia. Bóg chce, żebyś Tym żył. Jeżeli tego nie ma w Słowie, wtedy zapomnij o tym. Żyj dla Boga, żyj dla Chrystusa.

²¹⁵ A jeśli twoje serce zaczyna błędzić, ty wiesz, że coś się stało, wróć do ołtarza i powiedz: „Chrystusie, odnow moją. . . radość z mego zbawienia. Daj mi tę miłość, którą kiedyś miałem. Ona wycieka, Panie. Jest coś, co ja zrobiłem. Uczyni mnie znowu świętym, ustaw mnie. O, Panie, to nie jest coś, co ja bym mógł zrobić. Nie mogę rzucić *tego* i rzucić *tamtego*. Oczekuję, że ty mnie z tego wyciągniesz, Panie, i ja Cię miłuję”.

²¹⁶ I odejdziesz od tego ołtarza jako nowa osoba w Jezusie Chrystusie. Potem nie będziesz musiał polegać na swoim kościele, polegać na swoim kapłanie, polegać na swoim pastarze. Ty polegasz na przelanej Krwi Pana Jezusa. „Przez łaskę jesteście zbawieni”.

Módlmy się.

²¹⁷ Panie, takie mocne nauczanie! To jest czas, w którym ten mały kościół mógł przyjmować mięso, a nie mleko Słowa. Mieliśmy już za dużo mleka, podawanego dziecku w butelce. Lecz my musimy mieć stały pokarm, ponieważ ten dzień się zbliża. Zbliżają się bardzo niebezpieczne czasy i więcej kłopotów jest w drodze. I wiemy, że lepszych czasów już nie będzie. Wiemy,

że jesteśmy na końcu. Zgodnie z Pismem czasy będą stawały się coraz gorsze, aż do czasu gdy przyjdzie Jezus.

²¹⁸ My nie możemy im nic obiecać w tym życiu. Ale w przyszłym życiu możemy im obiecać Życie Wieczne przez Twoje Słowo, jeżeli oni uwierzą w Syna Bożego i przyjmą Go jako swoje Przebłaganie, jako Tego, Który stanął na ich miejscu, jako Tego, Który zabrał ich grzechy. Spraw to teraz.

²¹⁹ Niechby niewierzący stali się wierzącymi. Niechby wyznawcy kościołni, tutaj, dzisiaj wieczorem, którzy wyznają religię i po prostu żyją w tym kościele, niechby przyjęli przeżycie z Bogiem; żeby taka miłość weszła do ich serc, że będą płakać z powodu swoich grzechów, umierać dla samych siebie, i narodzić się na nowo dzięki Duchowi Świętemu, będą cisi i uprzejmi, miłujący, pełni radości i błogosławieństw. Żyjąc takim życiem, że będą tak słoni, że ludzie, którzy są wokół nich, zapragną być tacy jak oni. Spraw to, Panie, ponieważ prosimy o to w Jego Imieniu.

I z pochylonymi głowami.

²²⁰ Zastanawiam się dzisiaj wieczorem, czy będzie tutaj ktoś, kto powie: „Bracie Branham, gdybym został zważony na Bożej wadze, w tym czasie, to nigdy, nigdy, nigdy nie byłbym w stanie spełnić tych wymagań, o których ty mówisz dzisiaj wieczorem. Chcę, żebyś pamiętał o mnie w modlitwie, żebym mógł zmienić swoją drogę, a Bóg przyjdzie i wyjmie ze mnie ten nonsens, i uczyni mnie prawdziwym chrześcijaninem”? Czy podniesiesz rękę, żeby się pomodlić, jak ty, jeżeli chcesz? Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, tam z tyłu. Niech cię Bóg błogosławi. Niech pana Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi, siostrzo.

Święty, Święty, Święty Panie, Boże zastępów.

Niebo i ziemia są pełne Ciebie,

Niebo i ziemia chwala Cię,

O, Najwyższy Panie.

Święty . . .

²²¹ Kiedy teraz rozmyślasz, modlisz się, czujesz się przekonany, że byłeś w błędzie, a chcesz być w porządku, czy podniósłbyś po prostu rękę, mówiąc: „Boże, uczyni mnie tym, kim powinienem być”? Niech cię Bóg błogosławi, mała damo. „Boże, uczyni mnie tym, kim powinienem być”. Niech cię Bóg błogosławi, bracie, siostrzo, ciebie, ciebie, ciebie *tutaj*.

²²² Ten dzień umiera. Wiem, że to jest trudne, przyjaciele, lecz lepiej poznać Prawdę teraz. Teraz pomódl się cicho.

Święty, Święty, Święty, Panie Boże . . .

Tylko On jest święty.

. . . pełne Ciebie,

Niebo i ziemia chwalą Cię,
O, Najwyższy Panie.

²²³ Niebiański Ojcie, kiedy słońce zachodzi wieczorem, rudziki zgromadzają się na drzewach razem ze swoimi umiłowanymi. Wszystkie ptaki idą do swoich gniazd. Gołębie lecą wysoko na druty tak, żeby węże im nie przeszkadzały przez całą noc. One tam siedzą i gruchają do siebie nawzajem, do czasu kiedy zasną. Słońce w końcu zachodzi.

²²⁴ Pewnego dnia my dojdziemy do tej godziny. Zachód słońca nastąpi. Ja nie wiem kiedy, Panie. Ale dzisiaj wieczorem są tutaj ludzie, którzy są przekonani, że są w błędzie i chcą przyjść do tego miejsca, tak jak Lincoln przyszedł do niego, kiedy umierał, powiedział: „Zwróć moją twarz w kierunku zachodzącego słońca”. I on zaczął: „Ojcie nasz, Który jesteś w Niebie”.

²²⁵ Jak Moody powiedział kiedyś: „Czy to jest śmierć? To jest dzień mojej koronacji”.

²²⁶ O Wiekuisty, przyjmij ich właśnie teraz, przez wiarę, kiedy tam siedzą na swoich miejscach. Ty zapukałeś do ich serc, tam gdzie siedzą. To jest ich ołtarz. To jest czas, żebyś Ty ich przyjął, właśnie teraz. Ty powiedziałeś: „Tego, kto do Mnie przychodzi, Ja w żadnym wypadku nie wyrzucę”.

²²⁷ I pewnego dnia słońce będzie zachodzić, żona albo mąż będą stali przy łóżku, lekarze odejdą. O Święty, Święty, ta piękna, słodka cisza, tuż przed zachodem słońca. Kiedy będziemy mogli wstać i powiedzieć:

Zachód słońca i Gwiazda Wieczorna,
I jedno wyraźne wołanie po mnie!
I niechby nie było żadnego biadolenia w barze,
Gdy ja wypłynę w morze.

²²⁸ O Boże, spraw to dla nich w tej godzinie, kiedy czekają aż zstąpi na nich Boże błogosławieństwo. Zabierz od nich cały ten gniew, cały świat i stwórz w nich nowe serce. Ty powiedziałeś: „Zabiorę to stare serce i włożę do środka serce mięsiste. I włożę Mojego Ducha do tego serca, a oni będą chodzili według Moich ustaw i będą przestrzegali Moich przykazań”. Ponieważ to jest rozporządzenie miłości, a nie obowiązku. To jest z miłości. I miłość nas zmusza, żebyśmy to robili. To jest obowiązek miłości, który nas zmusza. Naszym obowiązkiem jest podążać za miłością. I ja się modłę, Boże, żebyś Ty to dał każdemu sercu, które podniosło rękę dzisiaj wieczorem.

²²⁹ A ci, którzy nie podnieśli rąk, niechby oni teraz, z łaski, podnieśli ręce, żeby Cię przyjąć, i niechby zostali napelnieni Twoim Duchem w ten łagodny, słodki, cichy, pokorny sposób; żeby byli pełni łaski i odeszli stąd jako przemienione osoby. Jakże inaczej będą śpiewały ptaki, jacy inni będą wszyscy po tej godzinie, O, Panie Najwyższy.

Święty, Święty, Święty Panie, Boże ziemi.
 Niebo i ziemia są pełne Ciebie,
 Niebo i ziemia chwalą Cię,
 O, Najwyższy Panie.

²³⁰ Teraz wy, którzy macie pochylone głowy, wy, którzy podnieśliście ręce, żeby pamiętano o was w modlitwie, czy teraz czujecie, że Bóg przemówił do was w taki sposób, nie przez emocję, ale po prostu przez coś w środku, czy czujecie, że Bóg dał wam Życie Wieczne? Czy czujesz się tak, jakbyś dzisiaj wieczorem miał wyjść z kościoła jako inna osoba? Czy jeszcze raz podniesiecie ręce dzisiaj wieczorem? Niech cię Bóg błogosławi, synu. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi, siostrzo. Niech cię Bóg błogosławi. Tak jest. „Dzisiaj wieczorem wyjdę z tego kościoła jako nowa osoba”. Noworodki w Bożym Królestwie.

²³¹ Co się stało? Ja wiem, że jest taki zwyczaj przychodzenia do ołtarza. To jest metodystyczny ołtarz, chciałem powiedzieć metodystyczny zwyczaj. To zostało ustanowione w kościele metodystycznym, w dniach Johna Wesleya. Tego nie było w dniach Biblii. „Tyłu, ilu uwierzyło, zostało dodanych do Kościoła”. Ty możesz wierzyć, gdziekolwiek jesteś, na polu, na ulicy, gdziekolwiek. Gdziekolwiek, nie ma żadnej różnicy, bylebyś tylko przyjął Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela. To jest działanie Ducha Świętego, który wchodzi do twojego serca. Kiedy wy Mu wierzycie, przyjmujecie Go, przeszliście ze śmierci do Życia i staliście się nowymi stworzeniami w Jezusie Chrystusie.

Nie omijaj mnie, O, Zbawco,

Powstańcie teraz na swoje nogi.

. . . wołanie me;

Kiedy wywołujesz innych,

Nie omijaj mnie.


²³² Więc chciałbym, żeby ten młody mężczyzna i ta pani, która jak przypuszczam jest jego żoną, ty, który podniosłeś rękę, chciałbym, żebyś podniósł rękę jeszcze raz, tam, z tyłu; synu, w czerwonym płaszczu, i ta pani, oni przyjęli Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela. Ten młody człowiek, siedzący tutaj na wózku inwalidzkim, przyjął Chrystusa jako swojego Zbawiciela, poczuł, że Bóg go zbawił. I inni, tam z tyłu, którzy podnieśliście ręce, podnieście je jeszcze raz tak, żeby ludzie mogli się rozejrzeć i mieć z wami społeczność.

²³³ Podajcie im ręce, ktoś stojący wokół, obok nich. Powiedz: „Niech cię Bóg błogosławi. Witaj w Bożym Królestwie, mój bracie, moja siostrzo”. Społeczność, to jest to, czego chcemy. Niech Bóg błogosławi. . . Uściśnijcie sobie ręce z tym młodym człowiekiem tutaj, na tym fotelu. Niech Pan będzie z nim. Tak jest. Zapraszamy cię do społeczności Ducha Świętego.

²³⁴ Jeżeli jeszcze nie zostałeś ochrzczony, a chciałbyś zostać ochrzczony, utoruj sobie drogę do góry i powiedz o tym pastorowi. Ten basen tutaj nawet dzisiaj wieczorem ma nalaną wodę, jeżeli pragniesz zostać ochrzczony. Wszystko jest gotowe. (Tak czy owak, czy miałeś jakiś chrzest, oprócz?) Ale basen jest gotowy, jeżeli ktoś pragnie zostać ochrzczony. Biblia mówi: „Pokutujcie, każdy z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem jest dla was i dla waszych dzieci, dla wszystkich, którzy są z dala, tak wielu, ilu Pan, nasz Bóg, powoła”.

²³⁵ Miłujecie Go? Podnieście ręce. Och, czy On nie jest wspaniały? Jak wam się podoba ta Księga Hebrajczyków? Kochacie Ją? [Zgromadzenie mówi: „Amen”.—wyd.] Tak. Wspaniale. Więc, To jest korekta. Och, To jest surowe i To jest proste, ale my to kochamy. My chcemy To mieć właśnie w ten sposób. Nie chcemy Tego w żaden inny sposób.

²³⁶ Więc, czy wierzycie, że Paweł ma autorytet, żeby To głosić w ten sposób? Paweł powiedział: „Gdyby Anioł przyszedł i głosił jakąkolwiek inną ewangelię, niech będzie przeklęty”. Czy to jest prawda? Więc my Go miłujemy z całego serca.

²³⁷ Teraz zamierzam poprosić pastora, żeby przyszedł tutaj tylko na chwilę, naszego najdroższego brata, Brata Neville, i on będzie miał wam do powiedzenia kilka słów. A więc, jeżeli Pan pozwoli, zobaczymy się w środę wieczorem i poczynimy przygotowania, aby pójść do Brata Grahama Snellinga na zgromadzenie wieczorne. A potem tutaj będzie głoszenie, żeby to kontynuować z 7 i 8 rozdziału, w najbliższą środę wieczorem. Bracie Neville. 

57-0915E List Do Hebrajczyków, Rozdział Siódmy #1
Branham Tabernacle
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org